Nr. 243. We Lwowie, Niedziela dnia 20. Października 1878. Rok XVII.

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.
Przedpłata wynosi:
MIEJSCOWA kwartalnie 4 złr. 50 cent. miesięcznie 1 „ 50 „
Z przesyłką pocztową: [illegible]
Francyi, Belgii i Szwajcaryi, Wloch, Turcji i księst. Naddun. Serbii ... po 7 złr. 50 cent.
Numer pojedynczy kosztuje 10 centów.

GAZETA NARODOWA

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują: We LWOWIE: biuro administracji „Gazety Narodowej" Plac Halicki w pałacu W. Ulanowskich. Ogłoszenia w PARYŻU przyjmuje wyłącznie dla „Gazety Nar." ajencja pp. Adam, Correfour de la Croix, Rouge 2. prenumeratę zaś p. pułkownik Raczkowski, Faubourg Poissonnière 33. W WIEDNIU pp. Haasenstein et Vogler, nr. 10 Wallfischgasse, A. Oppelik Stadt, Stubenbastei 2. Rotter et Co. I. Riemergasse 13 i G. L. Daube et Co. [illegible] W FRANKFURCIE [illegible]
OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem. Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie ulegają frankowaniu. Manuskrypta drobne nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Przez cały ciąg wystawy, Polacy, którzy się udają do PARYŻA mogą nabyć numera **Gazety Narodowej** w GRANDS MAGASINS du PRINTEMPS, Boulevard Haussmann nr. 70.

Lwów d. 19. października.

(Sprawa bośniacka a parlamenta austro węgierskie. — Posłuchanie Schmerlinga u cesarza. — Hejże, do Saloniki! — Sejm dolno-austrjacki przyjął rezolucję przeciw lichwie.)

Przesilenia ministerjalnego w Peszcie i Wiedniu dotąd jeszcze właściwie niema, bo ani gabinet Tiszy, ani gabinet przedlitawski nie są przeciwne polityce hrabiego Andrassego, jak się pokazuje. Chodzi jedynie o pytanie, czy w parlamentach, a szczególnie w delegacjach, znajdą większość dla tej polityki. Jeżeli w parlamentach nie znajdzie się większość, wtedy dopiero nastąpi przesilenie, lecz z góry trzeba się na to przygotować, że to na politykę zewnętrzną wiedeńskiego gabinetu nie wywrze żadnego wpływu. Przeciwnie, tem większa presja będzie użyta, ażeby delegacje wspólne poparły politykę hr. Andrassego, choćiażby nieznaczną większością. I celu tego hr. Andrassy dopnie, o ile z dzienników peszteńskich i wiedeńskich wnosić można. Mając zaś wotum wspólnych delegacyj, nie będą i ministerstwa węgierskie i austrjackie pytać wiele o opinię sejmu peszteńskiego lub Rady państwa co do polityki zewnętrznej gabinetu wiedeńskiego. Dualistyczna forma monarchii, przeprowadzona aż do delegacyj wspólnych, okaże się bardzo pomocną hr. Andrassemu do przeprowadzenia jego polityki. Gdy wspólne delegacje uchwalą dodatkowy kredyt na r. 1878 i kredyt nowy na r. 1879 na okkupację Bośnii, wtedy jakiebykolwiek były ministerstwa w Peszcie i w Wiednia, przeprowadzonem zostanie pokrycie tych kredytów w obu parlamentach.

Już bowiem dzisiaj członkowie lewicy Rady państwa dosyć śmiało podnoszą myśl, że okkupacja samej Bośnii jest polityką niedołężną a nawet szkodliwą, ale jeśliby się uważało ten zabór jako pierwszą etapę do zaboru całej zachodniej połowy półwyspu Bałkańskiego, to politykę hr. Andrassego należy popierać. Powoływany do cesarza dr. Herbst widział się z kilkonastoma członkami lewicy we Wiednia i w tym kierunku objawiał swoją opinię, którą też aprobowali inni.

Już wydane zostało w obozie lewicy i rozchodzi się hasło, że Austrja, skoro się wdała w sprawę bośniacką, to powinna nie we drzwiach stawiać i narażać się na wyrzucenie za drzwi, ale dążyć do zagarnięcia całej zachodniej części półwyspu Bałkańskiego. Najdosadniej sformułował to p. Schmerling w podanej przez *Deutsche Ztg.* rozmowie z pewnym mężem stanu, czyli raczej, jak *D. Z.* niedwuznacznie do zrozumienia daje, z cesarzem, na posłuchaniu, które mimo wszelkich zaprzeczeń odbyło się we wtorek i długo trwało. Zaraz potem cesarz wyjechał do Węgier.

Zdaniem p. Schmerlinga, skoro się Turcja rozsypuje, Austrja nie może zdala się przypatrywać — nie dlatego, że powinna tamować rozrost panslawizmu — bo to rzecz d r u g o r z ę d n a i pomnożenie żywiołu słowiańskiego w Austro-Węgrzech t y l k o dalszemu trwaniu hegemonii madiarskiej zagraża, — ale dlatego, że Austrja musi mieć przystęp do Wschodu, bo gdyby między nią a Wschodem potworzyły się państewka, któreby naturalnie ulegały wpływowi i n n e g o wielkiego mocarstwa, to mogłaby Austrja stracić nawet Dalmację i w ogóle całe swoje stanowisko morskie i zejść na państwo czysto-lądowe, a zatem d r u g o r z ę d n e. „A więc nie ambicja i żądza zdobyczy, aby choć w części odbić to, co w poprzednich kampaniach niefortunnych postradała, pędzi Austrję do akcji czynnej w zamieszkach wschodnich, ale żywotne pobudki państwowe a mianowicie handlowo-polityczne."

Z tych wywodów p. Schmerlinga jasno wynika, że Austrja przekroczywszy Sawę, nie może stanąć, aż u bram Saloniki, u wód morza Egejskiego, gdyż pozycja w samej tylko Bośnii, a zwłaszcza w kleszczach baszaliku Nowobazarskiego byłaby najfałszywszą, najprzykrzejszą — uwięziłaby całą jej siłę i akcję, a żadnych zgoła korzyści ani politycznych ani handlowych nie dawała, tylko jej finanse zrujnowała.

Otóż równocześnie z tem doniesieniem dochodzi nas list p. Misesa do swoich wyborców żydowskich w Drohobyczu. P. Mises zrzekł się po niefortunnych próbach odgrywania roli wybitnej w obozie centralistycznym, i poprzestał na spełnianiu roli wiernego członka lewicy. W tym liście p. Mises według wskazówek, jakich mu udzielono, wyraźnie powiada, że sprawa wschodnia nie jest kwestją wszechpanowania, ani też „wrzekomo dążącego doń panslawizmu, a raczej moskwicyzmu", tylko czysto sprawą wszechhandlu, o morze Śródziemnego opartego. A do tego handlu ma prawo Anglia, ma i Moskwa, „byle nie chciała skonfiskować głównych ognisk handlu lewantyńskiego wraz z ich krajami p r z y l e g ł e m i, powołując się na wspólność plemienną i religijną. Ale też i Austrja, rywalizująca na Adrjatyku z Włochami, ma naturalną dążność dania szerszych plec swemu wązkiemu pobrzeżu dalmackiemu, i dotarcia dalej do morza Egejskiego, aby tym sposobem zbliżyć się do drogi wszechhandlu — do kanału Suezkiego — i ku temu przed żadnemi ofiarami wzdrygać się nie powinna."

Jednem słowem, niech sobie Moskwa zabiera całą wschodnią połową półwyspu Bałkańskiego — z wyjątkiem Stambułu — byle resztę Austrja zagarnąć mogła!

Ważną też była druga część rozmowy p. Schmerlinga. Uważa on to za wielki błąd, za ubliżenie dla Austrji, że przyjęła mandat okkupacyjny, bo tem się poddała pod obcą kontrolę, i umożliwiła suwerenat sułtana. Powinna była sama przystąpić do zaboru, a obecnie wobec ludności, dotkniętej ciężarem okkupacyjnem, należy nie dyplomatyzować i nie chować się za delegacje, ale otwarcie wypowiedzieć, że nie na marną okkupację, ale na anneksję żąda się ofiar, i wprost to wypowiedzieć w Radzie państwa i w sejmie wygierskim, a dalej, do której dzielnicy albo Bośnia i Hercegowina, albo też jedna lub druga z tych ziem ma należeć.

Cały plan Schmerlinga pochwala *Deutsche Ztg.*, i żałuje, że nie jemu można było powierzyć utworzenie gabinetu.

Tymczasem Tisza ma stanowczo zamiar uniknąć rozprawy politycznej w parlamentach przed zebraniem się delegacyj, a gdyby parlamenta tego nie usłuchały, to oba rządy nie dadzą żadnych wyjaśnień, dopóki w delegacjach nie da ich jedynie ku temu kompetentny Andrassy. Zdaje się, że Tisza ustąpi od tego żądania, oba parlamenta zaś spełnią to co uchwalą delegacje.

Sejmy górno-austrjacki i kraiński zostały d. 17. bm. zamknięte.

Ważne było posiedzenie sejmu dolno-austrjackiego z d. 17. bm. Na porządku dziennym stała wiadoma już nam uchwała komisji do wniosków Schöffla i Thomasa: „Wezwać rząd, aby dla tych wszystkich krajów, w których jeszcze nie obowiązuje ustawa z d. 19. lipca 1877 (przeciw lichwie), ważną ustawę dla zapobieżenia nierzetelnym postępkom przy interesach kredytowych, gdyby zaś wydanie wspólnej ustawy napotykało przeszkody, to aby przynajmniej taką ustawę dla Dolnej Austrji wniósł do konstytucyjnego traktowania" (w Radzie państwa).

P. S c h ö f f e l zaklinał sejm, aby usłuchał krzyku boleści ludu „w kleszcze tysięcy szponów lichwiarskich porwanego" i rezolucję tę przyjął, a dla ważności sprawy, aby imienne głosowanie zarządzono. P. M a g g wołał: Jak to, dla takiego wszechmiasta (Weltstadt) jak Wiedeń, chcecie polecać też ustawy co dla Galicji? Dalej zarzucał, że taka ustawa narusza kodeks cywilny, ubliża zasadom umiejętności i niewiadomo czy w Galicji skutek odniosła.

Odparł mu S c h ö f f e l:

„Co po teorjach, które w praktyce nie dopisują? Jeżeliby tem się kierowano, że ustawy przeciw lichwie nie pomogą, toby w ogóle ustaw karnych wydawać nie można. Wszak mamy ustawy przeciw oszustwu, a jednak zewsząd dzieją się oszustwa. Albo w ostatnich 10 latach nie zyskało oszustwo przystęp do dworu i salonów? Czyżby miano dlatego znosić ustawy przeciw oszustwu? Juści niepodobna obmyśleć ustawę, którąby lichwę z kretesem usunęła, ale przynajmniej nie będzie sędzia zmuszonym, pijawki ludu bezwarunkowo na wolność puszczać. Ze sprawozdań sejmu galicyjskiego wiemy, że tam ustawa przeciw lichwie już wydała pomyślne owoce.

„A, moi panowie, czy lichwa u nas inaczej manipuluje jak w Galicji, czy nie tak i u nas grasuje, czy mniej straszne są jej skutki w Dolnej Austrji? Jeżeli jakie książątko dostanie parchów, to maści szarej musi taksamo używać jak każdy inny człowiek śmiertelny. Nie puszczajmy mimo uszu jęku ludu! Dajmy ludziom sposób zaradczy, jeżeli nie chcemy dopuścić do katastrofy, jeżeli nie chcemy, aby lud zrozpaczony sam uderzył na te ssące jego krew upiory. Dajmy pomoc rychłą, jeżeli nie chcemy, abyśmy zamiast włościan, drobnych rękodzielników i średniego stanu otrzymali proletarjat o sztandarze socjalistycznym."

Huczne oklaski wtórowały Schöfflowi, — przy głosowaniu na 53 posłów zaledwie ośmiu odważyło się głosować przeciw rezolucji.

Pressy i *Blatty* jako żydowskie zawodzą, — nawet półurzędowa *Stara Presse* lamentuje, mimo że namiestnik oświadczył się w komisji za rezolucją.

Sejm galicyjski.

Posiedzenie XXIV. z d. 18. października.

Preliminarz d o c h o d ó w krajowych na rok 1879 uchwalony wczoraj prawie bez dyskusji, jest następujący:

I. Pozostałość z rachunków lat ubiegłych —.
II. Z odnajmu lat ubiegłych 1000 zł.
III. Odsetki od pieniędzy chwilowo umieszczonych w bankach 1000 zł.
IV. Dochód z myt na drogach krajowych 210.500 zł.
V. Nadwyżki od dochodów ze skarbu państwa uposażonych 6747 zł.
VI. Zwroty zaliczek z lat ubiegłych 40.000 zł.
VII. Zwrot pożyczek 5525 zł.
VIII. Dochody szkoły gospodarstwa leśnego we Lwowie 5300 zł.
IX. Dochody krajowych szkół rolniczych w Dublanach 15.715 zł.
X. Zwroty ze sprawdzenia rachunków aptekarskich 600 zł.
XI. Rozmaite dochody 600 zł.
Razem 286 987 zł.

Dla pokrycia przewyżki wydatków oznaczonych w budżecie, nad przewidziane dochody skarbu krajowego, to jest dla pokrycia niedoboru w budżecie, uchwala corocznie Wysoki sejm dodatek krajowy do podatków państwowych, w takiej wysokości, aby niedobór był całkiem pokryty. W kilku latach ostatnich uchwalił sejm w tym celu dodatek krajowy w wysokości 34 centów od każdego 1 złr. podatków państwowych bezpośrednich, licząc bez dodatku wojennego. Ten dodatek krajowy w takiej wysokości (po 34 centów do każdego 1 złr. podatku bezpośredniego) pobierany, przyniósł istotnie skarbowi krajowemu w 1876 r. 2,345.070 złr., jak okazało przedłożone zamknięcie rachunków za ów rok, a w 1877 r. 2,345.938 złr. jak to przekonała się komisja z sumarycznego wykazu dochodów rzeczywistych za ten rok; a przeto tak w jednym jak drugim roku 1 cent dodatku krajowego przyniósł skarbowi krajowemu przeszło 69.200 złr. Wprawdzie nie wykazano tak w jednym jak w drugim roku, ile pobrano tytułem należytości bieżącej dodatku krajowego, (która to należytość bieżąca na rok 1876 wynosiła według wykazu c. k. dyrekcji skarbu 2,341.155 złr.), a ile na rachunek zaległości z lat dawniejszych.

Jednak zważywszy: po 1sze, iż należytość bieżąca podatków bezpośrednich w Galicji na rok 1877 w sumie 10,266.667 zł., jest w mniejszej tylko nieco sumie obliczona na r. 1878, bo w sumie 10,076.733 zł. Po 2gie zważywszy, iż według wykazu dyrekcji skarbu z a l e g ł o ś ć podatków bezpośrednich bez dodatku wojennego wynosiła po zamknięciu rachunków z końcem 1876 r. 1,932.819 zł., a zaległość dodatku krajowego 579.844 zł. Zważywszy wreszcie, że jakkolwiek w 1877 i w 1878 r., spłacono znaczną część zaległości tak podatków państwowych jak i dodatku krajowego z sum wyżej wymienionych; lecz z drugiej strony zaległa znów w tych dwóch latach część należytości bieżącej; że przeto zaległość dodatku krajowego z końcem r. 1878 nie będzie o wiele mniejszą niż wykazana wyżej z końcem roku 1876, i na rachunek tej zaległości wpłynie taka mniej więcej suma w 1879, jak w 1876 i 1877 r. Z tych powodów komisja budżetowa wnosi, że w 1879 dodatek krajowy w wysokości 34 centów pobierany, przyniósłby skarbowi krajowemu także około 2,345.000 zł., to jest jeden cent 69.235 zł.

Po uchwaleniu przez Wys. sejm całego budżetu wydatków i wykazaniu wówczas, o ile te wydatki przewyższają dochody skarbu krajowego, z 11tu pierwszych rubryk (bez dochodu z dodatku krajowego), to jest po wykazaniu się jaki byłby niedobór, przedstawi komisja budżetowa Wysokiemu sejmowi wniosek o uchwalenie dodatku krajowego w t a k i e j w y s o k o ś c i, aby licząc z jednego centa dodatku krajowego 69.200 zł. dochodu, pokryty został cały niedobór w budżecie krajowym na 1879 r.

W preliminarzu w y d a t k ó w uchwalono: Rubryka I. K o s z t a r e p r e z e n t a c j i k r a j u.

Na wydatki, rubryką tą objęte, preliminuje Wydział krajowy 94.400 złr., o 7.200 złr. mniej jak uchwalono na r. 1878, mianowicie obniża dyety poselskie z 42.000 na 36.000. Przy trzechmiesięcznej sesji, jakiej się sejm krajowy domaga, wypada na dyety 42.000 złr., gdy jednak nie wszyscy posłowie bywają obecni, przeto można przyjąć kwotę 36.000 złr. jako wystarczającą na 3 miesiące.

Koszta druków zniżył Wydział krajowy o 1000 złr. z powodu, iż druk zamknięć rachunkowych będzie teraz mniej kosztował.

Na bibliotekę sejmową preliminuje Wydział krajowy tylko 100 złr. zamiast 300 uchwalonych na r. 1878, ponieważ mniejsza już zachodzi potrzeba dokupywania dzieł.

A. S e j m k r a j o w y.

Czynsz najmu lokalu dla sejmu, z dodatkiem gminnym 5.400 złr., koszta podróży pp. posłów 6.700 złr., dyety dla tychże 36.000 złr., koszta druków 13.000, spisywanie sprawozdań 4.000, renumeracje dla urzędników 1.200 złr., urządzenie sali, oświetlenie, opał itp. 2.150 złr., pisarze dzienni 650 złr., biblioteka sejmowa 100 złr. Razem 69.200 złr.

B. W y d z i a ł k r a j o w y.

Marszałek krajowy 10.000 złr., sześciu członków Wydziału 24.000 złr., zastępcy 2 000 złr., dodatek dla członka Wydziału, mianowanego przez marszałka zastępcą do kierownictwa w Wydziale krajowym 1.000 złr. Razem 37.200 złr. Suma rubryki powyższej 69.200 złr. Suma ogólna 131.200 złr.

Rubryka II. K o s z t a z a r z ą d u.

Płace urzędników konceptowych 35.500 zł., płace urzędników rachunkowych 38.390 zł., płace urzędników kasowych 10.670 zł., płace urzędników technicznych 10.960 zł., płaca i dodatek dla inspektora szpitali 2300 zł., płace dla oddziału statystycznego 5000 zł., płace dla oddziału manipulacyjnego 17.310 zł. Dyurniści 39,505 zł. Zasługi 3835 zł. Emolumenta 9330 zł. Najem pomieszkania 17.350 zł. Remuneracje: I. stałe 1810 zł., II. niestałe 1000 zł.; razem 2810 zł. Potrzeby kancelaryjne 13.300 zł. Koszta podróży i dyet 3400 zł. Pensje i zaopatrzenia 7664 zł. Dary z łaski 1388 zł. Suma rubryki II. 218.712 zł.

Rubryka III. K o s z t a l e c z e n i a u b o g i c h c h o r y c h.

Wydatek tej rubryki zwiększa się corocznie i doszedł w r. 1877 do sumy 427.377 zł. Z tego powodu trzechletnie przecięcie nie może służyć za podstawę do preliminarza, i komisja budżetowa, zgodnie z Wydziałem krajowym, wnosi na podstawie rzeczywistego wydatku z r. 1877, wstawienie pod 30 poz. 420.000 zł.

Ciągły wzrost tego wydatku spowodował komisję szpitalną do szukania sposobów zaradzenia temu ile możności. Większego napływu chorych do szpitali, spowodowanego przeniesieniem na fundusz krajowy zapłaty za koszta leczenia ubogich, tudzież lepszego urządzenia szpitali i lepszej w nich opieki, zatamować nie można, starać się tylko należy o to, ażeby fundusz krajowy nie płacił wyższych taks nad potrzebę i żeby nie płacił za tych, którzy do kategorji ubogich zaliczeni być nie powinni.

Wydział krajowy porobił już niektóre kroki do tego zmierzające, lecz komisja budżetowa sądząc, iż jeszcze niejedno da się zrobić, podaje pod uchwałę Wysokiej Izby tylko rezolucję następującą:

Wzywa się Wydział krajowy:

1. ażeby obmyślił środki zapobieżenia wydawaniu świadectw ubóstwa osobom mogącym płacić za siebie;
2. ażeby świadectwa ubóstwa, dołączone do rachunków szpitalnych, jak najściślej badał, i w razie dostrzeżonej ich niezgodności z prawdą, winnych do surowej pociągał odpowiedzialności;
3. ażeby ściśle przestrzegał pociągania do płacenia kosztów leczenia osób do tego obowiązanych, jako to: korporacyj za swoich członków, chlebodawców za służących itp.;
4. ażeby nie dopuszczał podnoszenia taks szpitalnych nad istotną potrzebę, a nawet starał się obniżyć takowe, gdzie się tego możność okaże;
5. żeby starał się dalej o zmniejszenie wydatków w szpitalach krajowych.

Wzrastająca ciągle rubryka wydatków na koszta leczenia ubogich chorych dała powód p. Golejewskiemu do postawienia dodatkowej rezolucji wzywającej Wydział krajowy, aby się zajął zbadaniem wpływu ustawy, według której koszta te wzięto na kraj. Referent H o s z a r d przyrzekł to. Zyblikiewicz nadmienił że od r. 1866 koszta leczenia wzrosły w dwójnasób z 211.000 na 420.000 guld.

Uchwalono wszystkie rezolucje.

Rubryka IV. Koszta szczepienia.

Wydatek ten wzróśł bardzo znacznie od lat kilku w skutek zaprowadzonego corocznego

---

Listy wygnańca.

przez

Józefa Banickiego.

II.

Historja polskich fundacji i zapisów na cele publiczne, przedstawia się bardzo smutnie od chwili upadku rzeczypospolitej.

Nigdy, w żadnym perjodzie dziejów Polski nie brakło ludzi zacnych, wielkiego serca, dbałych o dobro publiczne a zwłaszcza też o oświatę przyszłych pokoleń. Niektóre z tych osób część majątku, inne całe majątki i wszystko co posiadały, pozapisywały na kościoły, na szpitale, na szkoły, stypendja, biblioteki, muzea, na towarzystwa uczone i dobroczynne. Akta, któremi przekazywali potrzebne na te instytucje sumy, napisane są zwykle słowami, poruszającemi swą szlachetnością serca czytających i wyrażającemi największe zaufanie do tych, którym poruczali przeprowadzenie ostatniej swej woli. Pomimo jednak zaufania, z jakiem oddawali swe mienie i dobre imię egzekutorom testamentu; pomimo wszelkich obwarowań prawnych, które miały być rękojmią, iż fundusze przez nich legowane, nie zostaną użyte na inne cele, — ileż to zapisów zmarniało i obróconych zostało na cele niezgodne z wolą testatorów?

To marnowanie funduszów zapisowych i przeznaczanie woli ofiarodawców rozpoczęło się jednocześnie z utratą niepodległości Polski. Za dawnych czasów, gdy naród sam czuwał nad temi funduszami, nie było przykładu, ażeby wola zmarłego nie była poszanowaną i wykonaną. Była ona dla wszystkich świętą i nikt się nie poważył wyciągnąć ręki po sumy oddane na dobro publiczne. Przywłaszczenie przez prywatnych lub przez rząd majątków i sum zapisanych na kościoły i różne instytucje, uważano wtedy za przeniewierstwo, za świętokradztwo, więcej obciążające od pospolitej kradzieży lub rabunku, za które gardłem karano. Człowiek. któryby się dopuścił przywłaszczenia sum legowanych i nie spełnił ostatniej woli krewnego lub przyjaciela w zaufaniu przed zgonem mu powierzonej, mógł być pewnym w razie uniknięcia skutków prawnych swojego występku, iż wszystkie drzwi zostaną przed nim zamknięte a wszystkie uczciwe ręce odsuną się od niego.

I słusznie dotykano ostracyzmem takiego przeniewiercę. Złamanie bowiem woli umierającego, który przez całe życie pracował na dobre imię u potomnych, a pamiątkę tego imienia zostawiał w instytucji przez siebie fundowanej lub wspomożonej, jest nietylko rabunkiem narodowego majątku, ale też kradzieżą dobrej sławy i uczciwego imienia zmarłego obywatela lub obywatelki.

Unieśmiertelnienie się w czynach swoich czyli dobra sława jest jedną z najpiękniejszych żądz człowieka. Żądza ta jest podnietą cnót obywatelskich; źródłem, z którego płynie poświęcenie dla ojczyzny. Bez tej podniety zluzowałyby się węzły społeczne i społeczeństwo dla którego ofiara i praca, tworząca instytucje, jest siłą rodzajną i utrzymującą jego potęgę, nachyliłoby się do upadku. Ci też wszyscy, którzy przywłaszczają sobie zapisy na cele publiczne, więcej niż rewolucje podkopują fundamenta społeczne.

Dowodów dostarcza nam historja, iż doktryny socjalistów i komunistów zrodziły się wtedy dopiero, gdy własność straciła w przekonaniach ludzi cechę nienaruszalności, gdy przestano ją uważać za wieczną, nie mogącą być bez woli prawnego posiadacza zabraną ani sprzedaną — a straciła tę cechę w skutek konfiskat, zarządzanych przez rządy pod różnemi pozorami. Idea zaboru dóbr przez komunistów w niczem się nie różni od idei konfiskat przez rządy monarchiczne zarządzanych, aczkolwiek formy, w jakie je ubierają i warunki zastosowania są różne. Motywują konfiskaty potrzebą i interesem państwa, którego monarcha jest wcieleniem; socjaliści i komuniści motywują zabór dóbr także potrzebą i interesem ogółu, który to państwo stanowi. Co przytem podnieść należy, jako godnego uwagi, że zabór Polski i następstwa, jakie sprowadził, był tym faktem, od którego datuje się zwichnięcie pojęć o własności w dzisiejszych europejskich społeczeństwach. Dla utwierdzenia obcego panowania w ziemiach rozebranych, nastąpiła konfiskata dóbr narodowych, potem kościelnych, za temi poszedł zabór dóbr i funduszów wszystkich instytucyj, w końcu zaś i prywatnych. Wszystkie te konfiskaty były zawsze usprawiedliwiane prawem państwa, czyli ogółu, wobec którego prawa jednostki nic nie znaczą. Skoro zaś raz złamaną została harmonia pomiędzy temi prawami, musiało z przewagi nadanej prawu państwa zrodzić się dążenie komunistyczno-socjalne, na które dzisiaj tak biadają.

Tak więc rozbiory Polski stały się początkiem wszystkich plag i chorób, na jakie cierpi Europa. One dały początek nieustającym zaborom państw i niszczeniu niepodległości narodów słabych; one to wywołały to ogólne niebezpieczeństwo i niepewność wszystkich stosunków, i wreszcie dążność społecznego wywrotu, przeciwko której knują napróżno prawa wyjątkowe w Berlinie i w Petersburgu. Historycy i publicyści nie zwrócili uwagi na właściwą genezę wywrotowych dążności, bo obcem im było pojęcie ludzkości, jako jednego organizmu. Gdy którykolwiek członek tego organizmu cierpi, choroba udziela się całemu organizmowi; gdy jakakolwiek fundamentalna zasada, która konserwuje narody i społeczeństwa, zostanie podkopaną, rozsypać się musi cała budowa. Przywłaszczenie ziem polskich wywołało potworne systemy wynarodowienia, te popchnęły rządy do konfiskowania majątków kościelnych, do zabierania funduszów, legowanych na szkoły i różne instytucje, i wreszcie do zakwestjonowania wszelkiej własności przez wprowadzenie konfiskat mienia prywatnych osób, z którego jak ze źródła wypłynął na Europę niszczący potok socjalno-demokratycznej rewolucji, grożący zalaniem całemu społeczeństwu europejskiemu.

Jeżeli rządy, dopuszczające się przywłaszczenia lub przeinaczenia zapisów na cele publiczne, podkopały społeczne fundamenta, i przed historją są odpowiedzialne za wszystkie nieszczęścia, które coraz groźniej spadają na ludzkość — jakże wielka odpowiedzialność spada na tych Polaków, którzy w swoim zakresie czynią to samo, co rządy konfiskujące w swoim? Są oni ich wspólnikami w wywrotowych działaniach, i zadają polskiemu narodowi wielką krzywdę, która zmniejsza nietylko jego mienie, ale niszczy w nim moralną siłę wzajemnego zaufania, jaka członków jego łączyć powinna w potężną całość!

Wypadków sprzeniewierzeń tego rodzaju coraz więcej pomiędzy nami. Pokryte są one pozorami przezorności, nakazującej chronić legowane w ich ręce sumy przed pożądliwem okiem konfiskujących rządów; — lecz wyznać trzeba, iż najczęściej przezorności pozorów używa brudna chciwość, łaknąca cudzego a nie cofająca się przed zaborem narodowego dobra. Przykład z góry idący zachęcił ją do wyciągania ręki po to dobro a bezkarność i łatwość jaką posiada możny człowiek zasłonięcia się przed wyrokiem opinii publicznej, ośmielił i rozzuchwalił egoistów do tego rodzaju rabunków. Przykładów z góry było i jest aż nadto. Długi bowiem jest szereg przywłaszczeń ze strony rządów instytucyjnych funduszów a wpływ każdego z nich był wielce szkodliwy, w niwecz obracający wszelkie zasady prawa i moralności pomiędzy społeczeństwem.

Nie mam zamiaru wyliczać wszystkich sum na cele publiczne zapisanych, jakie zagrabione zostały przez rządy moskiewski i niemiecki i robić obrachunku strat majątku narodowego. — Musiałbym całe dzieło napisać, ażeby krzywdy narodowi w tym kierunku zadane dokładnie przedstawić. — Nie mogę jednak wstrzymać się od przypomnienia, iż najbogatszy w świecie fundusz edukacyjny, jaki powstał u nas ze sprzedaży dóbr pojezuickich a którego pierwotnem źródłem były zapisy polskich obywateli, zagrabiony w jednej części przez rząd pruski, obrócony został nie na wychowanie publiczne lecz na germanizowanie narodu naszego a mianowicie też na wykupowanie przez Niemców ziemi polskiej z rąk polskich. August Cieszkowski motywując swój wniosek w sejmie berlińskim o ustanowienie uniwersytetu w Poznaniu, wymienił miliony przez Prusy zagrabione z funduszu edukacyjnego i wykazał na co były użyte.

Rząd moskiewski jeszcze więcej milionów tegoż funduszu zagrabił i zmarnował, obracając je na większe pognębienie narodu i jego osłabienie. Majątek wielu innych instytucyj, jak Towarzystwa przyjaciół nauk w Warszawie; fundusz Zamojskich, z którego utrzymywaną była akademia w Zamościu, później zaś gimnazjum w Szczebrzeszynie i setki innych uległy również rabunkowi. Fundusz stypendyjny, bardzo bogaty, również zabrany, ta zaś część jego, która ocaloną została, jako też stypendja w najnowszym czasie fundowane, obracane obecnie bywają wbrew woli ofiarodawców nie na uposażenie uczących się Polaków lecz Moskali, sprowadzanych z głębi carstwa do uniwersytetu warszawskiego. Gdybyśmy to wszystko posiadali, co przodkowie nasi zapisali na cele religijne, dobroczynne, naukowe i pedagogiczne, bylibyśmy najbogatszym narodem na świecie i posiadalibyśmy najlepiej uposażone szkoły, muzea, biblioteki, szpitale i kościoły.

Zabór funduszów instytucyjnych, przeinaczenie woli legatarjuszów, było i jest tak często przez niektóre rządy powtarzane, iż musiało zniknąć zaufanie w trwałość czynionych zapisów. Jeżeli jednak wobec powszechnej a tak uzasadnionej nieufności, nie ustała ofiarność na cele publiczne i zjawiają się ludzie, którzy czynią i teraz jeszcze legata, przypisać to trzeba wielkiej obfitości szlachetnych uczuć w sercach polskich. Ci jednak wszyscy, którzy nie umieli w ten sposób obwarować legatu, żeby nie mógł być zmarnowanym lub użytym przez obce władze na inne, wstrętne społeczeństwu cele, nietylko że nie przysporzają dobra narodowi ale pomnażają złe, które go trapi, bo dają w ręce obcych nowe środki do gnębienia i wynarodowienia Polaków. Historja naszych legatów powinna być ostrzeżeniem dla wszystkich fundatorów instytucyj i stypendyj i powinna ich raz nareszcie przekonać, że nie należy powierzać ich administracji obcym władzom,— lepiej bowiem żeby nie było żadnych legatów, niż żeby sumy zapisane miały być używane przez rząd na szkodę narodu.

Pod rządami, które nie robią sobie żadnego skrupułu z zaboru cudzej własności, niezmiernie jest trudno w ten sposób obwarować prawnemi zastrzeżeniami fundusze legowane, ażeby nie mogły być zagarnięte i źle użyte. Wszystkie bowiem sposoby, jakich dotąd używano, zwłaszcza pod rządem moskiewskim, najmądrzej obmyślane i przeprowadzone, nie mogły funduszów tych uratować od zaboru i pogwałcenia woli legatorów. Tylko nieliczne zapisy na instytucje polskie za granicą, do których władze w Polsce rządzące w żaden sposób przyczepić się nie mogły, ocalały i właściwie używane bywają; w Galicji również są dobrze używane i administrowane od czasu gdy je oddano pod zarząd Wydziału krajowego w innych zaś prowincjach Polski, zwłaszcza w zaborze moskiewskim zmarnowane lub na szkodę narodu użyte zostały.

(C. d. n.).

szczepienia. Na rok 1876 preliminowano 34.330 złr., lecz wydano 57.181 złr. W roku zaś 1877 wydano 58.130 złr. Dlatego komisja budżetowa na podstawie wydatków r. 1877 wnosi, zgodnie z Wydziałem krajowym, wstawienie na utrzymanie krowianki 1300 złr., na koszta podróży lekarzy 56.000, na premie dla lekarzy 630. Ogółem na rubrykę IV. 57.930 złr.

Reprezentacja kraju, wotując rok rocznie tak znaczne sumy na szczepienie, ma prawo domagać się jak najściślejszej kontroli nad ich użyciem, ma też niemniej obowiązek starania się o zmniejszenie tego wydatku, jeżeli to stać się może bez szkody. Sejm krajowy zajmował się też niejednokrotnie tą sprawą w latach przeszłych i uchwalał stosowne rezolucje, które ten skutek odniosły, iż jeszcze w r. 1874 przyznało c. k. ministerstwo Wydziałowi krajowemu „odpowiedni wpływ na sposób przeprowadzenia szczepienia, a mianowicie na ustanowienie okręgów szczepienia, lekarzy i t. p."

Wobec tego komisja budżetowa, pragnąc ile możności wpłynąć na ograniczenie tego wydatku do ściślej potrzeby, wnosi ażeby Wysoka Izba raczyła uchwalić co następuje:

Sejm wzywa Wydział krajowy ażeby w granicach przyznanego mu wpływu na sprawę szczepienia ospy, starał się o ograniczenie wydatków o ile to stać się może, bez nadwerężenia zamierzonego celu, tudzież ażeby wziął na uwagę, czy nie dałoby się to osiągnąć przez wyjednanie stosownych zmian w instrukcji, a mianowicie przez szczepienie w jednej miejscowości dzieci z kilku gmin przyległych, i przez przyznanie wpływu na tę sprawę Wydziałom powiatowym.

Rej i Gołejewski wytknęli przy tej sposobności postępowanie lekarzy szczepiących i składających nadzwyczaj wielkie partykularze, i dlatego umieszczono w rezolucji dodatek o potrzebie dozoru Wydziałów powiatowych nad szczepieniem ospy. Hoszard wykazał datami statystycznemi, że od kiedy szczepienie odbywa się regularnie, śmiertelność dzieci zmniejszyła się o 17.000.

Na wydatki sanitarne (rubr. V) uchwalono 32.700 złr.

Rubryka VI. Zasiłki dla zakładów dobroczynności.

Szpitale sióstr miłosierdzia w Czerwonogrodzie, Rozdole i Bursztynie 1.198 złr. Szpital sióstr miłosierdzia w Nowosiółkach 400 złr. Dom ubogich w Krakowie 5 424 złr. Amortyzacja pożyczki zaciągniętej na budowę domu obłąkanych w Kulparkowie 5.280 złr. Zakład św. Józefa dla osieroconych chłopców w Krakowie 500 złr. Towarzystwo ochronek chrześcijańskich we Lwowie, w skutek petycji, rocznie po 500 złr. Razem 13 852.

Rubryka VII. Zasiłki na zakłady naukowe i wychowania publicznego: Zakład głuchoniemych 6.000 złr.

Zakład ciemnych we Lwowie 2.000 złr. Szkoła gimnastyczna „Sokół" we Lwowie 750 złr. Teatr polski w Krakowie 8.000 złr. Z subwencji tej kwota 2.000 złr. winna być użytą na dekoracje i garderobę. Teatr polski we Lwowie zasiłek stały 4 200 złr.

Teatr polski i opera polska we Lwowie do rozporządzenia Wydziału krajowego 15.800 złr. Nad petycją Jana Dobrzańskiego, przedsiębiorcy teatru polskiego l. 422 o podwyższenie subwencji do 30.000 złr. komisja wnosi przejście do porządku dziennego i czyni wniosek dalszy: Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby zbadał warunki dalszego istnienia opery polskiej we Lwowie i przedłożył sejmowi odpowiednie wnioski. Wniosek mniejszości komisji opiewał: Teatr polski we Lwowie pod rozporządzenie Wydziału krajowego: a) dramat i komedja 7.000 złr., b) opera polska 13.000 złr.

Nad pozycją tą rozwiązała się dyskusja.

Czerkawski Euzebiusz przedstawiając smutny stan materjalny, w jakim sceny w ogóle się teraz znajdują, wykazał potrzebę i konieczność podtrzymywania dostatniego sceny narodowej. Zalecił przeto wniosek mniejszości komisji.

Chrzanowski poparł to przemówienie, wyłuszczając przytem powody i korzyści rozdzielenia kwot na dramat i operę; hr. **Stadnicki** Edward oświadczył, że w położeniu podziela zdanie Czerkawskiego. Scena polska przebija się obecnie przez ciężkie trudności, gdyby upadła, to zakrwawiłoby się serce samego nawet referenta większości (p. Zyblikiewicza). Obowiązkiem reprezentacji jest czuwać i mieć w opiece instytucję. **Pietruski** zawiadomił, że według zobowiązań dyrekcji, od 1. grudnia mają być znowu przedstawiane większe opery. **Abrahamowicz** wyszedł ze stanowiska rachunkowego, i wykazał, że obecna dyrekcja zasługuje pod każdym względem na zasiłek większy, ponieważ ciężkie czasy materjalne uszczupliły i tak szczupłą liczbę bywających w teatrze. Brak krytyki dobrej przyczynia się zresztą również do tego, że przedsiębiorstwo traci a nie zyskuje. **Krukowiecki** mimo całej tendencji swojej do oszczędności przemówił także za wnioskiem mniejszości, radził tylko zniżyć ceny w teatrze.

Sprawozdawca **Zyblikiewicz** wskazując na rosnące w tej rubryce cyfry subwencyjne, zastrzegł się, jakoby większość komisji i on nastawali na upadek sceny, ale ze stanowiska budżetowego obstawał przy wniosku większości.

W głosowaniu znaczną większością przyjęto wnioski mniejszości komisji wraz z rezolucją wyż nadmienioną.

Dalej bez dyskusji uchwalono:

Teatr ruski pod zarządem Towarzystwa Besidy 3.000 złr. Towarzystwo muzyczne we Lwowie 1 800 złr. Towarzystwo muzyczne w Krakowie 800 złr. Akademia umiejętności w Krakowie 15 000 złr. Szkoła sztuk pięknych w Krakowie, rata umorzenia pożyczki, zaciągniętej na budowę własnego gmachu w kwocie 100.000 złr. 7.000 złr. Czasopismo *Szkoła* 500 złr. Zarząd pedagogiczny we Lwowie prosi do l. 83 o podwyższenie tej subwencji do 800 złr. Komisja wnosi, aby Wysoki sejm nad petycją tą przeszedł do porządku dziennego. Wydawnictwo ruskiej gazety szkolnej 500 złr. Wydawnictwo ruskich książek szkolnych 2.000 złr.

Szkoły żeńskie.

W Jarosławiu. — Szkoła ta została zwiniętą, przeto nic się nie preliminuje. W Jaworowie dla bazylianek 300 złr. W Kołomyi. — Szkoła ta pobierała dotąd po 400 złr. rocznie; w skutek petycji jednak Tow. pedagogicznego l. 198, i z uwagi na jej rozwój — komisja wnosi: podwyższenie subwencji do 600 złr. W Krakowie 2.500 złr. W Krakowie św. Tomasza 500 złr. W Krakowie pp. augustynek 500 złr. We Lwowie u dominikanów dla nauczyciela języka ruskiego 200 złr. W Rzeszowie. — Szkoła ta została zwiniętą, przeto nic się nie preliminuje. W Starym Sączu pp. klarysek 750 złr. W Stanisławowie. — Szkoła ta została zwiniętą, przeto nic się nie preliminuje. W Stryju. — Szkoła w Stryju pobierała dotąd po 400 rocznie. Na skutek petycji Tow. pedagogicznego o podwyższenie subwencji do 800 złr., i z uwagi, że szkoła się rozwija, komisja wnosi: aby Wysoki sejm podniósł tę subwencję do 600 złr. W Tarnowie. — Szkoła tarnowska pobierała dotąd po 800 złr. Towarzystwo pedagogiczne w petycji l. 198 prosi, aby subwencja ta do 1.200 złr. podwyższoną została. Z uwagi, że w Tarnowie utworzone zostały dwie szkoły żeńskie, jedna wydziałowa, a druga publiczna panien urszulanek, że przeto trzecia szkoła żeńska pod zarządem Towarzystwa ped. zostająca, zdaje się być zbyteczną, — komisja budżetowa wnosi: a) na rok szkolny bieżący przyznaje się tej szkole subwencja w dotychczasowej wysokości 800 złr.; b) poleca się Wydziałowi krajowemu, aby zbadał stan szkół żeńskich w Tarnowie celem przedłożenia sejmowi wniosku, czyli w mowie będąca szkoła ma być nadal z funduszu krajowego zasilaną. W Wadowicach 400 złr. Na skutek uchwały sejmowej z dnia 14. października 1876 r. dla pp. benedyktynek ormiańskich we Lwowie 1.000 złr.

B. Na cele gospodarstwa krajowego.

Wydatki na utrzymanie szkół rolniczych w Dublanach według osobnego preliminarza 27 435 złr. w. a.

Do rubryk Dublańskich stawiał prof. Zbrożek parę poprawek, ale się nie utrzymały.

P. **Grocholski** wniósł rezolucję naglącą do rządu, aby dla sejmu galicyjskiego wyjednywał dłuższe trwanie sesyj sejmowych.

Uchwalono ten wniosek natychmiast. Tylko jeden ks. Kaczała głosował przeciwko, zapewne w nadmiarze poczucia solidarności z kołem polskiem.

Koniec posiedzenia o godz. 10. wieczorem.

W sprawozdaniu z 23. posiedzenia zaszła myłka druku. P. **Koziebrodzki** Władysław zapowiedział wniosek o zaprowadzenie języka polskiego jako urzędowego w Izbie handlowej **brodzkiej**, a nie lwowskiej, jak mylnie wydrukowano.

Z uchwalonej ustawy o stanowisku nauczycieli ludowych służących wojskowo podajemy główne §§.:

§. 3. Jeżeli nauczyciel szkół ludowych wstąpi dobrowolnie w skład armii z obowiązkiem służenia pod bronią dłużej niż rok, zrzeka się tem samem służby nauczycielskiej. Atoli jeżeli to uczyni w razie wojny i na czas jej trwania, może zatrzymać posadę nauczycielską pod warunkiem jednak, że otrzyma przyzwolenie właściwej władzy szkolnej, które nie może być odmówione, chyba że tego wymagają niezbędnie stosunki służbowe.

§. 4. Nauczyciele szkół ludowych, należący do siły zbrojnej, nie potrzebują urlopu, jeżeli zostaną powołani do czynnej służby (do czynnej służby w pospolitem ruszeniu). Jeżeli powołany znajduje się na urlopie udzielonym mu przez władzę szkolną, ustaje urlop natychmiast w skutek powołania.

§. 5. Podczas czynnej służby wojskowej, która się odbywa:

a) w celu własnego wykształcenia wojskowego w okresie wyznaczonym ustawą na wykształcenie rekrutów,

b) z powodu perjodycznych ćwiczeń wojskowych,

c) w razie uruchomienia, i

d) w razie powołania pospolitego ruszenia, zatrzymuje każdy nauczyciel szkół ludowych swą posadę nauczycielską i stopień w tej służbie.

Służba wojskowa tego rodzaju nie przeszkadza dostąpieniu wyższej posady w służbie nauczycielskiej i nie przerywa pięciolecia, które wysłużyć ma dla otrzymania wyższej płacy.

Na czas ustawą przepisanej czynnej służby wojskowej pod bronią, zabezpiecza się każdemu nauczycielowi posadę nauczyciela tej samej kategorji i tego samego stopnia jaką zajmuje, służba taka przerywa jednak, z wyjątkiem wymienionego pod c) czasu uruchomienia, pięciolecie potrzebne do otrzymania wyższej płacy.

Przepis § 10. ustawy z dnia 27. grudnia 1875 (Dz. u. p. l. 158) co do roku wojennego będzie miał zastosowanie w obliczeniu czasu służby w ogóle, nie zaś przy obliczeniu pięciolecia potrzebnego do uzyskania wyższej płacy w służbie nauczycielskiej.

§. 6. Do nauczycieli szkół ludowych, powołanych do czynnej służby wojskowej, zastosowane będą przepisy o należytościach, wydane dla wojska stałego, marynarki wojennej i obrony krajowej, jakoteż na przypadek pospolitego ruszenia.

Co do płac przywiązanych do ich służby nauczycielskiej obowiązują następujące przepisy:

1) Na czas czynnej służby wojskowej wymienionej w §. 5. pod a), b) i d) płace do służby nauczycielskiej przywiązane, jeżeli nie są zależne od pełnienia pewnych specjalnych obowiązków, nie będą ani w całości ani częściowo wstrzymane.

Co do płac pobieranych za pełnienie pewnych szczegółowych obowiązków, będą zastosowane przepisy o nauczycielach, będących na urlopie.

2) Na czas służby wojskowej pod bronią, która z mocy ustawy trwać ma rok jeden lub dłużej, ustają wszelkie pobory do posady nauczycielskiej przywiązane.

3) W razie uruchomienia (§. 5. lit. c) nauczyciele, do czynnej służby wojskowej powołani, pobierać będą, dopóki należą do stanu żołnierzy nie oficerów, w całości płace przywiązane do ich posady nauczycielskiej, które policzone być mają do emerytury; zastępcy i praktykanci należytości za zastępstwo i adjuta.

Żonatym, którzy utrzymują rodzinę i dom, zabezpiecza się pobór wszystkich niezależnych od pełnienia pewnych specjalnych obowiązków, natomiast nie mają prawa do zaopatrzenia swych rodzin w myśl przepisów o płacach wojskowych. Od tych korzyści wyjęci są tylko ci, którzy nie uczynili jeszcze zadosyć przepisanemu ustawą obowiązkowi jednorocznej lub dłużej trwać mającej służby pod bronią.

4) Nauczyciele, należący do rzędu tych, którzy pobierają gażę wojskową, pobierać będą podczas czynnej służby wojskowej na przypadek uruchomienia:

a) w każdym razie trzecią część płac nauczycielskich, które do emerytury liczone być mają a względnie należytości za zastępstwo lub adjutów;

b) jeżeli płaca wojskowa (bez dopłat) nie licząc trzeciej części płacy nauczycielskiej pod a) wzmiankowanej, nie dochodzi całkowitej kwoty płacy nauczycielskiej, z tej ostatniej taką kwotę, jaka potrzebną jest do wyrównania różnicy.

Jeżeli płaca wojskowa wynosi tyle co nauczycielska lub więcej, wypłata tej ostatniej ustaje na czas poboru pierwszej z wyjątkiem pozostawionej trzeciej części.

c) Ci nauczyciele, którzy są żonaci, utrzymując rodzinę i dom, pobierać będą oprócz tego dodatek służbowy, dodatek na mieszkanie i należytości w naturze, a natomiast nie mają dla rodzin prawa do zaopatrzeń, ustanowionych przepisami o płacach wojskowych.

Nauczycielom w tym przypadku będącym, może być w myśl lit. b) strąconą część płacy nauczycielskiej, należytości za zastępstwo lub adjutum tylko wtedy i tylko o tyle, o ile te należytości nauczycielskie razem z wojskową płacą wynoszą więcej niż 1200 zł. w. a. rocznie.

§. 9. O prawach do zaopatrzenia nauczycieli szkół ludowych z powodu ich służby wojskowej, równie jak o prawach sług rządowych cywilnych, stanowi ustawa z dnia 27. grudnia 1875 (Dz. u. p. l. 158). Nauczyciele szkół ludowych, którzy nie wysłużyli jeszcze całkowitych lat 10 i podczas czynnej służby wojskowej stali się nietylko niezdatnymi do służby wojskowej i nauczycielskiej, lecz także niezdatnymi do zarobkowania w stanie cywilnym (§§. 6. i 82. ustawy powyższej), otrzymają miasto odprawy (art. 39 ust. z dnia 2. maja 1873 Dz. ust. i rozp. kraj. l. 251), emeryturę, którą w każdym poszczególnionym wypadku oznaczy c. k. krajowa Rada szkolna za porozumieniem się z Wydziałem krajowym.

§. 10. Wdowom i sierotom po nauczycielach zmarłych podczas pełnienia służby wojskowej, zastrzega się prawo do należytości przypadających stosownie do całkowitego czasu, który zmarły wysłużył.

Gdyby przepisy wojskowe, tyczące się prawa wdów i sierót do zaopatrzenia, różniły się od postanowień zawartych w tym względzie w ustawie z dnia 2. maja 1873 (Dz. ust. i rozp. kraj. l. 251), to w każdym razie zastosowane być ma do nich postępowanie korzystniejsze i w każdym przypadku na etacie emerytalnym wojskowym ciężyć ma tylko zaopatrzenie przypadające według przepisów wojskowych za policzalny czas służby wojskowej, na etacie zaś emerytalnym nauczycieli szkół ludowych nadwyżka przypadająca podług przepisów o emeryturach nauczycieli szkół ludowych na podstawie ogólnego czasu służby.

Posiedzenie XXV. z d. 19. października.

Początek o godz. $9\frac{1}{2}$ zrana. Marszałek otrzymał i odczytał następujące pismo:

Wasza Ekscelencjo! Gdy na wstępie tegorocznej sesji zostałem z udziału w pracach komisyjnych wykluczony, uważałem za mój obowiązek wytrwać w sejmie, ponieważ ten objaw nieufności odnosił się jedynie do mojej osoby. Gdy atoli w przebiegu rozpraw sejmowych przekonałem się, że w sprawach zasadniczych ogromna większość sejmu nie dzieli moich zapatrywań, gdy mianowicie uchwała Wysokiego sejmu, powzięta względem zmiany ordynacji wyborczych Izb handlowych, dowiodła mi, że moje pojęcie o zadaniu i o zakresie samorządu w Wysokiej Izbie jest niemal osamotnione, nie mogę nadal upatrzyć dla mnie pożytecznej działalności w reprezentacji krajowej, i mam zaszczyt uwiadomić Waszą Ekscelencję, iż składam **mandat posła z Izby handlowej brodzkiej** do Wys. sejmu krajowego.

Łącząc wyraz najwyższego poważania, pozostaję Waszej Ekscelencji uniżonym sługą.

Otton Hausner.

Lwów dnia 19. października 1878.

Prowadzono dalej obrady budżetowe, uchwalając resztę rubryki VII. (Zasiłki dla zakładów naukowych), która wynosi ogółem 419.944 złr., dalej rubr. VIII. (Utrzymanie pomników historycznych) 12.900 złr., rubr. IX. (Kwaterunkowe żandarmerji 65.196 złr.; Rubr. X. (Drogi) 1. na zarząd 104.946, budowę i rekonstrukcję 350.000, utrzymanie 429.600, zasiłki 79.825, myta 7.900 złr.

Przy budżecie drogowym **Krukowiecki** wniósł umniejszenie wydatku na dozorców przy mostach, osobliwie w miastach. Miasta pobierają kopytkowe; więc mogą same utrzymywać. W Przemyślu na moście rządowym nie ma dozorcy.

Badeni objaśnia, że dozorcy mostów są potrzebni, osobliwie podczas większej wody muszą być obecni na moście. Od miast nie można niczego wymagać, bo jak nie zechcą, to nie można ich zmusić. Na moście w Przemyślu jest dozorca, tylko go nie każdy widzi.

Poprawka Krukowieckiego upadła. Przyjęto koszta zarządu na 104.946 złr. Natomiast na wniosek Zyblikiewicza, z którym się zgodziła komisja budżetowa, pozycję na budowę nowych dróg i rekonstrukcję dawniejszych obcięto o 50 tysięcy złr., a to jedynie dla umniejszenia deficytu, chociaż referent hr. Badeni sprzeciwiał się temu, nadmieniając, że Wydział krajowy na rok przyszły budować będzie cztery drogi. Cały preliminarz wydatków na drogi wynosi tedy 922.271 złr.

Z kolei uchwalono budżet zakładu chorych i położnic szpitala powszechnego we Lwowie (fund. chorych: wydatki 168.171, dochody 153.981, niedobór 14.187 zł. — a fundusz położnic: wydatki 17.466, dochody 770, niedobór 16.696 zł.)

Przy budżecie Kulparkowskim odrzucono koszt na utrzymanie osobnego kościelnego, który dotąd zajmował się tam zakupnem i zwożeniem wiktuałów z miasta. Rozprawa wynikła także z powodu rezolucji komisyjnej żądającej, aby Wydział krajowy starał się zwinąć filje obłąkanych z Żółkwi i Przemyśla. **Hoszard** i **Smolka** sprzeciwiali się temu bo to daremne. Cyfra warjatów w kraju rośnie. **Golejewski** mniemał, że sejm nie ma obowiązku ściągać wszystkich warjatów z całego kraju i lokować. **Zyblikiewicz** i **Haller** byli tego samego zdania.

Rezolucję przyjęto, choć dr. Smolka udowodnił reskryptami rządowemi, że kraj jest obowiązany przyjmować wszystkich obłąkanych szkodliwych. Kulparków nie jest obowiązany, (skoro niema miejsca) ale Kulparków nie jest krajem. Budżet kulparkowski wynosi w wydatkach zwyczajnych 144.983, nadzwyczajnych złr. 41.530, razem 186.513 złr., w dochodach 22.334 złr., niedobór do pokrycia z funduszu krajowego 164,179 złr.

Na pokrycie funduszu podrzutków we Lwowie uchwalono 10.696 złr.

(Godz. $\frac{3}{4}$1 w południe.)

Korespondencje „Gaz. Nar."

Rzym d. 15. października.

Ojciec święty bardzo jest uradowany z uchwały sejmu galicyjskiego, która przeznacza 16 tysięcy dla nauczycieli katechizmu, a urzędowy dziennik Stolicy Apostolskiej *Osservatore Romano* powtarzając w całej długości podług *Gazety Lwowskiej* mowę księdza Jana Chełmeckiego, obsypuje mówcę pochwałami we wstępnym artykule i podaje go za wzór poprawy radcom miasta Rzymu, którzy całkiem przeciwnie uchwalili zniesienie nauki religji we wszystkich szkołach miejskich, ile że ta w wyższych rządowych oddawna już nie istnieje. *Osservatore* przypomina czytelnikom swoim, że ks. Chełmecki jest autorem dzieła o kardynale Hozjuszu, którego część dziennik ten ogłosił w przekładzie, i że został mianowany członkiem rzymskiej akademii Arkadji, której Leon XIII. jest członkiem także.

Wszystkie pozorne układy, na jakie się zgadza rząd moskiewski, mają jedynie na celu oszukanie Stolicy świętej. Gabinet petersburgski podaje na opróżnione stolice biskupie w kraju naszym kandydatów znanych z powolności i ślepego posłuszeństwa carowi. Na wygnanie ks. Felińskiego za granicę zgadza się podobno, byle do Warszawy nie wracał. Oprócz nominacji swoich zauszników na żadne ustępstwo, na żadne zwolnienie prześladowania przystać nie chce. Od czasu jak Pius IX. wyklął osobiście nieboszczyka ks. Żylińskiego arcybiskupa mohilewskiego, stan kościoła naszego pod zaborem carskim pogorszył się tylko. Począwszy od rektora, wszyscy niemal księża akademii duchownej katolickiej w Petersburgu są już mniej więcej jawnymi odszczepieńcami, i nie pozostaje im jak tylko brody pozapuszczać i „hospodi pamiłuj" zaśpiewać. Z trudnością więc przyjdzie do jakiejbądź ugody, i papież zapewne przekonawszy się o niepodobieństwie poprawy i ustępstw ze strony Moskali, do surowszych przystąpi kroków.

Wszystkie nawet ustępstwa, jakich żebrzą stańczycy kosztem zaparcia się narodowości polskiej do niczego nie doprowadzą, bo carat, będący także zasadą religijną i teokracją, nie może się nigdy zgodzić na wolność katolicyzmu. Jak skoro nadałby zupełną swobodę religijną Polsce, Ruś cała wróciłaby do unii, i tem samem rozdział między nią a Moskwą stałby się zupełnym. Carat musi tedy postępować fatalnie drogą, która go do zguby doprowadzi. Zbawienie dla narodu polskiego może się jedynie znajdować w wewnętrznym przewrocie w carstwie, albo też w wojnie, która wybuchnąć prędzej czy później musi między Anglią a Moskwą, a którą Polacy, jeżeli nie chcą zginąć, powinni wyzyskać na własną korzyść. Obawa Prus jest całkiem płonną. Największe powagi pruskie zaprzeczają stanowczo wobec tych, przed którymi nie mają powodu się taić, owemu mniemanemu układowi, o którym są tak dalece u nas przekonani, jakoby w razie powstania w Kongresówce wojska pruskie miały tam wkroczyć. **Ugody takiej nigdy nie było.** Była to pogłoska, wymyślona przez stańczyków, za pomocą której usiłowali utrzymać naród w karbach, podczas gdy Turcy bili Moskali pod Plewną. Fortel ten wybornie się udał, stańczycy zasłużyli sobie na wdzięczność Moskwy, a Prusacy śmieją się kiedy słyszą, że mniemano u nas w dobrej wierze, iż zostaną żandarmami Moskali. W razie powstania w Polsce, Prusy wyciągnęłyby tylko kordon na pograniczu.

Wojna między Anglią a Moskwą jest już rzeczą pewną. Może być tylko przyspieszoną lub opóźnioną o kilka miesięcy. Powtarzam wam to ciągle od czasu berlińskiego kongresu. Wojna między Austrją a Moskwą nie jest wcale tak prawdopodobną, ale powoli przyjść może do skutku, chociaż stronnictwo wojskowe w ścisłej zostaje z Moskwą przyjaźni. W tutejszych kołach politycznych od roku już wiedzą, że zajęcie Bośnii i Hercegowiny, i przyłączenie onych do austrjackiego cesarstwa, ma jedynie cel wewnętrzny, cel położenia końca dualizmowi i przewadze Węgrów, i rdzennej zmiany ustroju państwa, a konstytucji w duchu konserwatywnym. Ambasada włoska cały plan ten od roku przesłała ministerstwu spraw zagranicznych, gdzie spoczywa między papierami poufnemi. Owóż ztąd właśnie takie rozjątrzenie przeciw hr. Cortemu tutaj panuje, iż pozwalając na zajęcie Bośnii i Hercegowiny, pozwolił przez to samo na zniesienie dualizmu, który był rękojmią, że u granic Włoch nie stanie znowu państwo, zbliżone zasadami do tego, jakie było za czasów Metternicha, ma się rozumieć *mutatis mutandis*.

Polacy, tak zapamiętale od jakiegoś czasu zakochani w konserwatyzmie, jak gdyby jeden i ten sam jego rodzaj przystawał narodom wolnym i narodom ujarzmionym, powinni tedy dobrze rozważyć, czy bardziej jest w interesie naszym głosować z Węgrami czyli też z Kroatami... Chyba że ustanowienie przyszłej trójki zmusi Węgrów do ściślejszego połączenia się z Polakami i do oswobodzenia części kraju zabranej przez Moskali.

P. Cairoli ma dzisiaj w Pawii mowę do swoich wyborców, która będzie programem ministerstwa a oczekiwana jest tak niecierpliwie przez naród cały. Otrzymacie jej treść telegrafem zanim ten list do was dójdzie. P. Cairoli będzie się starał usprawiedliwić postępowanie Włoch na berlińskim kongresie, a oraz z projektów ministerstwa a mianowicie z zatwierdzenia przez senat ustawy o zniesieniu podatku od mlewa, kwestję gabinetową uczyni, to jest oświadczy, że w razie nieuznania jej przez parlament, gabinet ustąpi.

Ojciec święty przyjmuje jutro pielgrzymów hiszpańskich w liczbie tysiąca. Wylądowali dziś dopiero, bo kwarantannę przez dni kilka odsiadywać musieli, ponieważ władze się lękały żółtej gorączki.

Przyszły konsystorz odbędzie się w listopadzie albo najpóźniej w grudniu, a jak się zdaje nowy dyecezjalny biskup krakowski mianowany na nim będzie.

Głosy z kraju.

Śniatyn.

(*W sprawie reformy ustawy gminnej*).

Od czasu wejścia w życie teraźniejszej ustawy gminnej siłą się nasi prawodawcy takową naprawić, kilkakrotnie już ją nicowano, sztukowano, obcinano, zawsze jednak całość tejże jest wadliwą, gdyż nieprzystąpiono dotychczas do usunięcia zasadniczych wadliwości. Jedna z tych jest, iż w większych miastach, dawniej samoistnemi zwanych, dzierżawcy dochodów gminnych, propinacyj, dodatków gminnych, kopytkowego, folwarków i przedsiębiorcy większych budowy li gminnych, zasiadają jako członkowie w Radzie gminnej, a że takowi są zwykle materjalnie i umysłowo szczodrze obdarzeni, a zwyczajnie jeden interes w spółce trzymają, przeto też przeważna część Rady gminnej z tychże powstaje i wszelkie sprawy gminne od nich są zawisłe, którzy też w całej pełni z tego korzystają, i wszystko na swą korzyść kierują, przezco gmina uszczuploną bywa w dochodach, a obywatele miasta materjalnie na tem cierpią, gdyż wszystko, jak napoje, mięso i t. p. są przez nich zmonopolizowane i często za najlichszy towar drogo płacić się musi, i wszelkie zażalenia ze strony mieszczan do Rady gminnej zostają bez skutku, gdyż w tejże zasiadają interesowani, którzy są tak oskarżonymi, jakoteż i sędziami w tej samej sprawie. To są tedy następstwa, iż ustawa gminna zezwala wszystkim przedsiębiorcom, którzy wchodzą w stosunek z gminą, być oraz członkami Rady gminnej i wyzyskiwać swój potężny wpływ na swą wyłączną korzyść.

Jest to rak, toczący wnętrze organizmu gminnego, który li tylko usunięciem tego da się wyleczyć, gdy wzbronionem będzie wszystkim przedsiębiorcom, wchodzącym z gminą w stosunek pieniężny, zasiadać w Radzie gminnej, jak to ma miejsce we Lwowie i Krakowie, przyczem wolno się zapytać, czyli i jaka różnica zachodzi między administracją majątku gminnego w powołanych stołecznych miastach, a większemi tutejszkrajowemi miasta, że w pierwszych wzbroniono zasiadać wymienionym przedsiębiorcom w Radzie gminnej, w drugich zaś wolno i wyzyskiwać dochody gminne. Sądzę tedy, że w obu grupach niema najmniejszej różnicy, a przecież w ustroju ustawy gminnej jest taka rażąca różnica z wielką krzywdą dla większych miast.

Że dotychczas nie podniesiono tej sprawy w sejmie, ciąży najprzód na posłach z miast, którym ta wadliwość najlepiej jest wiadomą, lecz od tychże tego żądać nie można, gdyż ci boją się utracić przez podobny wniosek popularność w swem mieście a przez to i krzesło w sejmie, ponieważ wybór posła zawisł wyłącznie od rzeczonej potężnej kliki przedsiębiorców, którzyby temu posłowi nie darowali, iż poważył się taki śmiały wniosek postawić; — po drugi na posłach miejskich z stołecznych miast, lecz ci mając w swych statutach tę wadliwość usuniętą, nie troszczą się o inne miasta, sądząc że każdy powinien się sam za siebie troszczyć, lecz najbardziej ciąży wina na Wydziałach Rad powiatowych, które codziennie tego doświadczają, a przecież żaden z nich dotychczas Wydziału krajowego o tem nie poiformował, by tenże mógł w sejmie postawić odpowiedni wniosek.

W tej mierze wielka wina ciąży także na konserwatywnej większości w sejmie, która z umysłu nie dopuszcza podniesienia się miast większych, a to przez wzbranianie pomnożenia posłów z miast, jako to ze Śniatyna, Brzeżan, Buczacza i t. p., bojąc się przewagi umysłowej tej kategorji posłów, i uchwalenia osobnych statutów dla tych miast, rzucając wszystkie dotychczasowe prośby w tej mierze jako zużyty papier do kosza. Większość ta uważa teraźniejszą ustawę gminną jako wynik doskonałości prawodawczej, co też może i być dla gmin takich jak Rożyska, Zniesienie, Zamarstynów i t. p., lecz dla rzeczonych większych miast ta ustawa zupełnie nie licuje, i potrzebuje być wedle mody naszego stołecznego miasta przerobioną, a wtedy dopiero nasze miasta mogą się swobodnie rozwijać.

Przez zawładnięcie Rad gminnych przez rzeczone potężne kliki, ubezwładniono w działalności zwierzchności gminy, a do tego doprowadzono, że członkowie tejże weszli w konflikt z c. k. sądami karnemi, jak to właśnie miało miejsce w Oświęcimie, Tarnowie, Kałuszu, Manasterzyskach i niestety u nas w Śniatynie. — Czas tedy najwyższy, ażeby Wysoki sejm przez usunięcie tej wadliwości zapobiegł jak najspieszniej temu złemu.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Lwów dnia 19. października.

* † Wczoraj zmarł w mieście naszem sędziwy redaktor *Przyjaciela domowego* Hipolit Stupnicki. Od lat dwóch był on ciągle chory. Kaszel i duszność prześladowały bezustannie osłabiony i tak już podeszłym wiekiem i wytrwałą pracą organizm. Starzec nie zważał na nadwątlone zdrowie, uważać nie mógł, bo musiał zarabiać na utrzymanie swoje. Do ostatnich chwil nie ustawał w pracy, zeszłego roku wydał żmudnie opracowany skorowidz i obok *Przyjaciela* prowadził „Pamiętnik zasłużonych w Polsce ludzi." Stupnicki należy do najstarszych dziennikarzy w Galicji. Sam nie wiele pisał, nie wiele pisać umiał. Oprócz pobieżnie opracowanej „Geografji Galicji" nic oryginalnego nie wydał, chociaż chwytał się wielu wydawnictw, a nawet tak kosztownych i wielkich jak „Herbarz." Wszystkie wydawnictwa jego były kompilacjami, a rzecz dziwna — w naszych stosunkach — wychodził na wszystkich wcale nieźle. Stupnicki był także założycielem *Gazety narodowej*, bo w czasach, w których *Gazeta* zaczęła wychodzić, nikomu prócz niego nie chciano udzielić koncesji na wydawnictwo pisma perjodycznego.

Przed laty trzema Stupnicki obchodził 25-letni jubileusz swego, dziennikarskiego zawodu i pracy w *Przyjacielu domowym*. W numerze pierwszym tego pisma z r. 1876, który zredagowany został w cześć obchodu jubileuszowego Stupnickiego przez młodych literatów, pomieszczono obszerny jego życiorys, do którego ciekawych odsyłamy.

Stpnicki położył nie małe zasługi dla dziennikarstwa polskiego w Galicji. Rozpoczął on wydawnictwo w trudnych warunkach, a twardą niezmordowaną pracą i zapobiegliwością potrafił utrzymać pismo swoje materjalnie zawsze w dobrym stanie. *Przyjaciel domowy* miał przeszło 1000 prenumeratorów. — Ktokolwiek pisać będzie historję dziennikarstwa polskiego w Galicji, ten musi działalności Stupnickiego pochlebną poświęcić w niej kartę. Cześć jego pamięci.

* Dziś odbędzie się pogrzeb dr. Janoty profesora języka niemieckiego na wszechnicy lwowskiej, b. członka Rady szkolnej krajowej a ostatnio redaktora „Miesięcznika Towarz. ochrony zwierząt." Prof. Janota miał wszystkie święcenia, ale od lat kilku nie spełniał funkcyj kapłańskich. Ś. p. Janota rzucał się na rozmaite pola, w ostatnich czasach pisał rozprawki przyrodnicze.

* Posłowie nasi, za inicjatywą kolegi swego Władysława hr. Koziebrodzkiego, podpisali i wysłali do Kraszewskiego następujący adres: „Wielmożny panie! Posłowie zgromadzeni na sejmie we Lwowie, przesyłają Ci z powodu Twojego pięćdziesięcio-letniego jubileuszu piśmiennej działalności wyrazy uznania, czci i podzięki, za niespożyte zasługi łożone około języka i literatury narodowej." Adres ten, podpisany przez wszystkich obecnych w dniu wczorajszym posłów, w liczbie 107, z marszałkiem i członkami Wydziału krajowego na czele — jest pięknym hołdem czci dla jubilata od reprezentacji naszej, której tego aktu szczerze powinszować możemy.

* XII. zwyczajne walne zgromadzenie członków Towarzystwa gimnastycznego „Sokoł" odbędzie się dnia 3. listopada b. r. o godzinie 3 popołudniu w lokalu Towarzystwa przy ulicy Kurkowej l. 7. Porządek posiedzenia: 1) Sprawozdanie wydziału z czynności za rok administracyjny 1877/78. 2) Zmiana statutu (dodatek do §. 18. statutu). 3) Wybór nowego zarządu Towarzystwa na rok 1878/79. 4) Wnioski członków.

Lwów dnia 15. października 1878.

Prezes: *Jan Dobrzański.* Dyrektor. *Ludwik Goltental.*

— (*Ł.Ż*) **Z Cieszanowskiego** 15. października. (Sprawa sędziego cieszanowskiego. Interpelacja w sejmie.) Na ośmnastem posiedzeniu sejmu z dnia 12. bm.: Pan komisarz rządowy w odpowiedzi na interpelację posła Kułakowskiego potępił sędziego z Cieszanowa za to, że tenże jako urzędnik sądowy już i tak aż nazbyt obarczony pracą, nie przyjął podania od osoby gr. kat. księdza Krynickiego z Płazowa, napisanego niby to w języku naszym krajowym ruskim.

Czytając ową odpowiedź pana komisarza i będąc obeznany z całą tą sprawą jak najdokładniej i mając przytem nawet i zlecenie od wielu obywateli w powiecie znających osobiście tak osobę naczelnika sądu tutejszego, jakoteż i osobę młodego jeszcze wiekiem i doświadczeniem księdza Krynic-

kiego, poczuwamy się do obowiązku, będąc powodowany li tylko uczuciem słuszności i sprawiedliwości, obznajomić szerszą publiczność w kraju; o tym całym postępku pana naczelnika sądu w Cieszanowie, a który to został potępiony publicznie przez c. k. komisarza wobec sejmu, lecz to zapewne z tego powodu jedynie, że tenże pan komisarz był tylko jednostronnie obeznany i obznajomiony z tą sprawą, ma tu właśnie tak blisko dotyczącą z wielu powodów i przyczyn.

Ksiądz Krynicki z Płazowa znany tu nam jest jako bardzo gorliwy zwolennik prawosławia i moskalofilstwa, przytem wielki postęp do literatury moskiewskiej. Otóż ów moskalofilski sztandar w naszej okolicy na jaw nam wywieszony, pisząc do sądu cieszanowskiego owę skargę, z namysłem użył w tem podaniu swem nie naszego czysto ruskiego narodowego języka, lecz moskiewskiego, a składanego jak wiadomo z mongolskich, tatarskich, słowiańskich i niemieckich wyrazów, i przez to właśnie owe jego podanie do sądu, nie mogło nawet przy najlepszych chęciach być zrozumiane przez naczelnika sądu w Cieszanowie. Z tej to przyczyny też głównie owo podanie, jako pisane w języku niezrozumiałym sędziemu, a przytem posądzone także przez go z na kulturgiego moskiewskiej oświaty i religii, nie mogło być przyjęte przez c. k. sąd i my tu wszyscy jednomyślnie pochwalić możemy ten prawny postępek naczelnika sądu.

Przytem nadmienić i to czuję za potrzebę, że u ks. Krynickiego bywają w Płaznie i korespondują z nim znajomi i pokrewni z nim prawosławni duszpasterze po za kordonem, a pobierający tamże po 1200 rubli rocznie od moskiewskiego rządu za to, że się wyparli wiary swych ojców i złamali przysięgę wykonaną, aby pomódz Moskwie do powiększenia liczby męczenników ruskich na Podlasiu. Naczelnika sądu zaś z Cieszanowa znany tu wszystkim Polacy jak i Rusini z szlachetnych uczuciach, z prawości jego charakteru, z jego wyrozumiałości i z prawdziwej miłości do kraju, a przez to samo i dla monarchy. Otóż takiemu człowiekowi dziwić się nie można, że podobnej manifestacji moskalofilskiej ks. Krynickiego przyjąć nie mógł do aktów c. k. sądu.

Włościanie nasi Rusini sami muszą to poświadczyć, że pan naczelnik sądu w Cieszanowie zawsze w rodzinnym ich języku ich sprawy prowadzi, z nimi ich językiem rozmawia i z braćmi naszymi Rusinami w życiu towarzyskiem jak najzgodniej żyje, a nawet przez tychże Rusinów wysoko jest poważanym.

— **Brody** 18. października. Wczoraj odbyło się w tutejszym rz. kat. kościele, staraniem wydziału powiatowego i przy współudziale duchowieństwa obu obrządków, tak miejscowego, jak i zamiejscowego, żałobne nabożeństwo za duszę śp. Leona ks. Sapiehy, na którem znajdowali się, oprócz licznego grona obywatelstwa, członków Rady powiatowej i Rady gminnej, także i c. k. urzędnicy miejscowi, urzędnicy kolei Karola Ludwika, wszyscy profesorowie i nauczyciele, straż ochotnicza ogniowa, wielu obywateli miejskich i włościanie.

— **W Szwajcarji** zaczynają władze więzienne skarżyć się na to, iż kara śmierci zawcześnie zniesioną została, — mają bowiem teraz pomiędzy więźniami tak zdziczałych złoczyńców, iż sobie z nimi rady dać nie mogą. Uderzającym i oburzającym jest środek, jaki na zaradzenie złemu podaje członek loży masońskiej i na pozór wielki humanista p. Guillaume. Dowodzi on, iż można jeszcze w inny sposób, nie koniecznie przez śmierć, lecz naprzykład przez odjęcie nogi złoczyńcę nieszkodliwym uczynić. Dziwny to zaiste humanitaryzm.

— **Z Bernu** donoszą nam, iż utworzyło się tam stowarzyszenie, zamierzające wspierać ludzi, którzy dla swych przekonań politycznych zniewoleni są uchodzić za granicę. Pomiędzy podpisanymi na odezwie członkami komitetu czytamy także nazwisko p. Gehlsen, byłego redaktora *Reichs-Glocke*, skazanego za obrazę księcia Bismarka na 5 lat więzienia. Członkiem stowarzyszenia może być każdy, kto płaci najmniej 1 frank rocznej składki. Wsparcie utrzymywać będą wszyscy wychodźcy bez różnicy narodowości, wyznania i przekonań politycznych, z tem jednak ograniczeniem: „O ile na to pozwalają ustawy szwajcarskie.“ Znaczy to tyle, że wychodźca, który dopuścił się wykroczenia, podpadającego karze według szwajcarskiego kodeksu karnego, na wsparcie komitetu liczyć nie może.

— **Kraków**, 18. października. (Otwarcie muzeum ks. Czartoryskich.) Wczoraj po południu odbył się w budynku niegdyś miejskim przy bramie Florjańskiej akt poświęcenia zbiorów książąt Czartoryskich, na który ks. Władysław Czartoryski zaprosił reprezentantów wszystkich władz, instytucyj i korporacyj, nauki i sztuki. Rada miasta Krakowa odstąpiła ten budynek na pomienione zbiory, ażeby mogli z nich korzystać i ludzie nauki i ciekawi. Zbiory te obejmują bogatą bibliotekę, dzieła sztuki mające związek z przeszłością naszą, wyroby dawnego przemysłu, zabytki i pamiątki.

Ks. Władysław Czartoryski przyjmował zaproszonych, a ci zebrani do koła uczestniczyli aktowi poświęcenia, które spełnił prałat ks. Dunajewski. Po poświęceniu przemówił ks. Dunajewski, a w imieniu Rady miejskiej wiceprezydent dr. Weigel, uzupełniając niejako oddanie budynku miejskiego na to muzeum. Prezes akademii dr. Majer powitał te zbiory, jako bliźnie zbiorom akademii i ku wspólnym celom przeznaczone. Nie mniej prorektor uniwersytetu dr. Teichmann powitał ten nowy przybytek naukowych i artystycznych przeszłości pamiątek, a wreszcie ks. Władysław Czartoryski wytłómaczył powody, dla jakich zbiory te do ojczystej ziemi przeniósł, aby służyły rodakom wespół ze zbiorami akademii i uniwersytetu i oddaje je opiece narodu i pieczy instytucyj krajowych i miejskich.

— **Wdowa na wydaniu.** *Kaliszanin* pisze: „W osadzie Sompolno, powiecie kolskim, mieszka starozakonna, wdowa, Rajzla Wilczyńska, mająca lat 103. Mimo tak sędziwych lat, chodzi sama po całej osadzie, wzrok i słuch ma jeszcze dobry i zachowuje przytomność umysłu. Żyje ona przy córce wdowie 80letniej, mieszka ona kilkoro dzieci, syna i córkę, starszych od wyżej wspomnionej; najstarsza jej pra-pra-wnuczka ma lat 16. Przez całe życie Rajzla Wilczyńska nie jadła mięsa, a smalec gęsi jest jedyną tłustością, której używa. W ogóle stanie, pracując całe życie, dotychczas zachowała dobre zdrowie, apetyt ma wyborny, wzrostu średniego, szczupła, ruchliwa, zdradza sędziwość wieku twarzą nadzwyczajnie pomarszczoną, ale przyjemnego wyrazu, nigdy też ona nie używała ani bielidła, ani róż, ani żadnych proszków. Gdyśmy żartem zapytali się jej, czy nie myśli wyjść za mąż, bez namysłu z uśmiechem odpowiedziała: „czemuby nie, aby się tylko trafił człowiek stateczny i zamożny!“ Cała ludność osady Sompolna i najbliższych okolic zaświadcza, że Rajzla Wilczyńska lat sobie nie ujmuje, ale i nie dodaje, ma bowiem rzeczywiście jak powiedzieliśmy 103 lat. Któraż rzeszą wdowa na wydaniu przyznaje się do lat starszych od rzeczywistego swego wieku?“

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Lwów dnia 18. paździer. (Sprawozdanie Izby kupieckiej.) Ceny za 100 kilogramów *parités* Lwów. Według jakości: ¹Pszenica czerwona od 7·50 do 8— zł., biała od 7·50 do 8·— zł., żółta od 7·25 do 7·75 zł., jesienna — do — zł. —. ¹Żyto od 5·— do 5·25 zł., nowe — do — zł. ¹Jęczmień browar od 5·50 do 6·25 zł., pastewny od 5·— do 5·25 zł. ¹Owies od 4·50 do 5·— zł. ¹Groch do gotowania od 6·50 do 7·75 zł., pastewny od 5·50 do 6·— zł. ¹Wyka od 3·50 do 4·— zł. ¹Bób od 7·50 do 8·— zł. ¹Kukurudza stara od 5·75 do 6·— zł., nowa od 5·25 do 5·50 zł. ¹Rzepak zim. od 10·75 do 11·50 zł. ¹Rzepak letni od 10·— do 10·50 zł. ¹Lnianka od 9·50 do 10·— zł. ¹Nasienie lniane od 10·50 do 11·— zł. ¹Nasienie konopne od — do — zł. — ¹Koniczyna od 40 do 45·— zł. Kminek od 36·— do 38·— zł. Anyż od — do — zł. Anyż płaski 36·— do 32·— zł.

Zboża na sianowe: Pszenica czerwona —·— zł., biała —·— zł., żółta —·— zł. Żyto —·— zł. Jęczmień —·— zł. Owies —·— zł. — Groch 5·50.

Spirytus za 10·000 litrów procent: Gotowy od — do 33·50 zł. W terminach w miesiącu: —·— zł. Usposobienie:

Uwaga. O produktach ułamkiem oznaczonych, orzeka poniżej usposobienie:

Usposobienie:

Mdłe.

Waluta: mark 57.40; rubel 1.18¼; napoleondor 9.46.

Wiedeń 17. październ. Na dzisiejszy targ dowieziono cieląt 1825, zabitych wieprzów 176, żywych owiec 9604, zabitych 478, żywej nierogacizny galicyjskiej 1771, węgierskiej —; razem —. Cielęta płacono od 45 do 66 złr., zabite wieprze 45 do 50 zł., żywe owce 35 do 46 zł. za 100 kilo mięsa, zabite owce 30 do 42 złr., żywe owce węgierskie — do — złr. proste czarne galicyjskie w grubej wełnie 32 do 40 złr. za 100 kilo mięsa, żywa nierogacizna galicyjska 30 do 37 złr., węgierska 40 do 46 złr. za 100 kilo żywej wagi.

Telegramy Gaz. Nar. i ostat. wiadomości.

Donosiliśmy już o tem, że w łonie gabinetu londyńskiego z powodu sprawy afgańskiej panuje rozdwojenie. Przeciwnicy wojny podnosili między innemi ten argument, że ponieważ wysłaniec wicekróla Indyj, który na miesiąc przed podróżą Chamberlina wysłany został do emira Kabulu z listem, zapowiadającym mu właśnie przyjazd Chamberlaina, dotąd jeszcze nie wrócił; wstrzymać się przeto należy z wypowiadaniem wojny, albowiem być bardzo może, że emir Kabulu w odpowiedzi swej wyłuszczy powody, dla których odmówił przyjęcia Chamberlaina, powody takie, które uniewinnią go i postępek jego przedstawią w innem świetle. Argumentowi temu przyznano wielką siłę, i postanowiono z wypowiedzeniem wojny zaczekać do powrotu tego wysłańca, a tymczasem zbroić się w obawie, że mogą zawieść nadzieje na pomyślny obrót sprawy, i że emir Kabulu zamiast się uniewinniać, może jeszcze zaostrzyć w odpowiedzi swej wyrządzoną Anglii obelgę. Nadzieje te rzeczywiście zawiodły, jeżeli mamy zawierzyć doniesieniu dziennika *Times of India*. Wysłaniec powrócił i przywiózł odpowiedź emira „całkiem niezadawalniającą.“ Nastaje tedy chwila stanowczej decyzji. Gabinet londyński musi albo ostatecznie zdecydować się na wojnę, albo też połknąć pigułkę, sfabrykowaną przez Moskwę. Ponieważ ostatnie jest niemożebne, a na pierwsze nie stanie mu siły i energii, jest więc jeszcze możebnem, że Anglia postanowi wojnę i pod rozmaitemi pretekstami odroczy ją do wiosny, aby za pomocą pieniędzy nakłonić emira do przeprosin. Zresztą obaczymy, — w tych dniach tak czy owak gabinet londyński będzie musiał coś stanowczego postanowić.

Przewidywanie nasze wczorajsze, że między Bismarkiem a narodowcami nastąpi kompromis, spełniło się najzupełniej. Donoszą bowiem dzisiaj z Berlina, że ułożył się on na następujących podstawach: Bismark zgadza się, iż za pierwsze przekroczenie dziennika nastąpi konfiskata, a dopiero za drugiem przekroczeniem rząd będzie miał prawo zawiesić wydawnictwo; i że wydawców, którzy nie mieszkali w gminie sześciu miesięcy. Co się zaś tyczy czasu trwania ustawy, podobno dotąd nie nastąpiła jeszcze zgoda. Narodowcy trzymają się ostro i mają nadzieję, że rząd ustąpi.

Rozchwiały się nadzieje tych naiwnych optymistów, którzy się spodziewali, że rząd moskiewski z własnej inicjatywy odda swój konstytucję. A do tych optymistów i organ krakowskich stańczyków *in petto* należał. Zapomniał on widocznie, że *le roi ne lâche, que quand le peuple arrache*. Z Petersburga zapowiadają dziś urzędowo, że rząd ma już dosyć tych reform i zamiast popuścić cugli, myśli je właśnie ściągnąć energicznie. Ale to nie poprawi owych optymistów. Znajdą oni teraz jaką inną drogę, aby dalej prowadzić pokątną propagandę sympatyj dla Moskwy.

Wiedeń d. 19. października. „Wiener Ztg.“ ogłasza reskrypt cesarski, znoszący rozporządzenia z d. 25. lipca i 6. sierpnia, któremi pozwolono użycia części landwery dalmackiej poza granicami monarchii. Reskrypt ten wchodzi natychmiast w życie.

Praga 18. października. Posiedzenie sejmu czeskiego. Po pojednawczej mowie Russa (sprawozdawcy większości komisyjnej w kwestji adresowej), przemawia Rieger za adresem, poczem pierwszy ustęp wniosku większości komisyjnej (przejście do porządku dziennego nad projektem adresowym) większością głosów centralistycznych, drugi ustęp zaś (polecenie Wydziałowi krajowemu, aby wypracował na następną sesję projekt zmiany ordynacji wyborczej) większością głosów niemieckich i czeskich przeciw głosom kurji dworskiej (z samych centralistów złożonej) przyjęto.

Praga 18. października. Z okręgów Nowomiejskiego i Braunauskiego 176 nauczycieli przesłało do sejmu protest energiczny przeciw potępieniu owoców teraźniejszego systemu szkół ludowych ze strony Riegera. (Byli to naturalnie Niemcy; system ten został zresztą potępiony i przez Radę miasta Wiednia, i przez ministrów samych; p. r.)

Budapeszt 18. października. Klub ligi oppozycyjnej ukonstytuował się dzisiaj; na prezydenta swego wybrał p. Banhidego.

Ateny 18. października. Komunduros postawił w Izbie kwestję zaufania. Przewódzca opozycji Trykupis wniósł odrzucenie żądanego przez rząd kredytu 12 milionów, rozpuszczenie rezerwy armii i wstrzymanie wszystkich rozporządzeń wojennych. Dyplomacja europejska robi wielkie usiłowania, żeby sprowadzić porozumienie w kwestji grecko-tureckiej. [Polit. Cor.].

Petersburg 18. października. Wobec doniesień dzienników zagranicznych, jakoby car od wszelkich spraw się usuwał, a następca tronu w wypracowaniu konstytucji brał udział, wypada zaznaczyć, że car jak przed laty tak i teraz sprawy załatwia, w czem następca tronu tylko pośrednio udział bierze. Zarzut, jakoby policja na zaufanie nie zasługiwała, nie ma podstawy. Co do zapowiadanych, jakoby nastąpić mających wielkich reform, panuje w decydujących kołach przeciwne temu zdanie, a mianowicie, że ostatniemi czasy za wiele reformowano i że byłoby lepiej, gdyby na tej drodze na jakiś czas się zatrzymano.

Bombaj 18. października. „Times of India“ dowiaduje się, że wysłannik wicekróla powrócił. Odpowiedź emira niezadowalniająca. W armii afgańskiej mają się co dzień wydarzać dezercje, jak utrzymują dla braku żywności, odzieży i żołdu.

Rzym 19. października. „Opinione“ w artykule o anneksji Bośnii i Hercegowiny przez Austrję pisze: „Włochom zależy na tem, aby wpływ potęgi moskiewskiej na Wschodzie powściągany był przez Austrję. Interesa włoskie wymagają Austrji silnej i poważnej, Włochy przeto muszą popierać Austrję wszędzie. Tym sposobem mogłyby Włochy snadniej dójść do słusznych rektyfikacyj granic, dla których to rektyfikacyj nie wolno poświęcać pomyślności i pokoju ojczyzny.

Londyn d. 19. października. Jak „Times“ donosi, ruchy Moskali koło Konstantynopola są mrokiem osłonięte. Jedna tylko rzecz jest pewna, a to, że Turcy niedaleko Konstantynopola naprzód się posunęli, tudzież że Moskale ciągle zajmują linię Czataldży. Jeżeli ta sytuacja dłużej potrwa, to może być, że flota angielska niebawem znowu do Konstantynopola się zbliży.

Przyjechali dnia 19. października 1878.

HOTEL ZORZA: St. hrabia Dzieduszycki z Gwoźdźca. T. Fedorowicz z Klebanówki. A. Münther z Waniowa. A. Trzebiński z Wołynia. O. Lüdersdorf z Bodenbach.

HOTEL EUROPEJSKI: W. hr. Komorowski z Roguźna. W. Białoskórski ze Stajen.

HOTEL LANGA: Br. Popper z Leopoldstadt. G. Popper z Leopoldstadt.

HOTEL ANGIELSKI: Dr. L. Witz z Sambora. J. Kowalski z Birczy. E. Rylski z Czarnołozca. St. Szawłowski z Baryczy.

HOTEL KRAKOWSKI: Dr. A. Neubauer z Bełza. A. Bogdany z Wiednia. O. Ressignier z Niska.

HOTEL WARSZAWSKI: M. hr. Krasicki z Wołynia. J. Hryniowiecki z Królestwa. F. Jankowski z Resochowacic. Dr. E. Goldhammer z Tarnowa.

Lwów, z Izby handlowej, 19. października.

	płacą	żądają
I. Akcje za sztukę (bez kuponu bieżącego).		
Kolej galic. Karola Ludwika	226 50	229 —
„ Lwowsko-Czern.-Jasska	124 50	127 —
Banku hip. galic. po 200 złr.	248 —	251 —
„ kred. galic. po 200 złr.	216 —	220 —
II. Listy zast. na 100 złr. (bez kuponu bieżącego).		
Tow. kred. galic. 5 prct. w. a.	85 20	86 —
„ „ „ 4 „ „	80 25	81 25
„ „ „ 5 „ okres.	85 20	86 —
Banku hipot. galic. 6 prct.	90 —	91 —
Galic. Zakł. kred. włośc. 6 prct.	89 25	91 —
III. Listy dłużne za 100 złr.		
Ogólnego roln. kredyt. Zakładu dla Galicji i Bukowiny 6 prct.	90 25	91 30
IV. Obligi za 100 złr.		
Indemnizacyjne galicyjskie	82 25	83 25
Obligacje komunalne Zakł. kr. wł. 6%	90 —	91 —
Pożyczka kraj. z r. 1873 po 6 pr.	90 —	91 25
Losy miasta Krakowa	14 25	15 50
„ „ Stanisławowa	19 —	21 —
V. Monety.		
Dukat holenderski	5 46	5 56
„ cesarski	5 50	5 60
Napoleondor	9 37	9 45
Półimperjał rosyjski	9 59	9 71
Rubel rosyjski srebrny	1 71	1 81
„ „ papierowy	1 17	1 19
100 marek niemieckich	57 80	58 70
Srebro	100 —	101 50
Kupony w srebrze	99 50	101 —

KURS GIEŁDY WIEDEŃSKIEJ.

Wiedeń 18. października
godzina 2. minut 30. po południu.

Losy kredytowe	160.50.	Węgier. kred.	209.25
Akcje. fran.-aust.	—.—.	Anglo-austr.	100.70
Unionsbank	67.50	Kolej Kar. Lud.	227.—
Nordbahn	200.—.	Kolej Południ.	66 25
Kolej Alföld.	116.25.	Kolej Elżbiety	158.—
Kolej Lw.-czer.	125.50.	Węg. Nordostb.	112.50
Rudolfsbahn	116.75.	Węg. Ostbahn	—.—
Węg. obl. p. w zł.	63.90.	Galic. indemnis.	82 50
Losy z r. 1864	139.75.	Kolej siedmiog.	—.—
Verkehrsbank	102.—.	Losy tureckie	20.—
Węg. galic. kolej	—.—.	Kolej Państw.	252 50
Bankverein	107.25.	Losy węgier.	78 —
Rosyjski rubel papier.	1.18.	Marki niemieckie	58 35
Wied. Comunal.	89.—.	Renta węg. 6%	82.75

Usposobienie: lepsze.

Wiedeń d. 19. października,
godzina 10 minut 40 po południu.

Akcje kredytowe	226.10	Anglo-austrjackie	101.30
Kolei Kar. Lud.	227.25	Kolej Południowa	—.—
Unionsbank	67.75	Napoleondor	9.41—

Usposobienie: silne.

Berlin d. 18. października,
godzina 5 minut 50 po południu.

Russ. Bankn.	203.25	Credit Actien	388.—
Lombarden	114.—	Galizier	97.75
Rumänier	32.—	Oesterr. Banknot.	171.50

Usposobienie:

Kasa galic. Tow. kredytowego.

	Kupuje	Sprzedaje.
5% Listy zastawne oprócz kuponów 100 złr. po	85 50	86 —
4½% Listy zastawne oprócz kuponów 100 złr. po	80 50	81 25

Lwów d. 19 października 1878.

Pociągi kolejowe.

Odchodzą ze Lwowa:
Podług zegaru lwowskiego.

DO KRAKOWA: o godzinie 11 min. 23 przed północą (pociąg pospieszny); o godz. 4 m. 58 rano (pociąg osobowy), o godz. 4 minut 59 po południu (pociąg mięszany).

DO PODWOŁOCZYSK: (z Podzamcza): o godź. 11 m 30 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 12 m. 47 w południe (pociąg mięszany).

DO PODWOŁOCZYSK: (z głównego dworca): o god. 5 min. 57 rano, (pociąg pospieszny); o godz. 11 min. 4 wieczór (pociąg osobowy): o godz. 12 min. 25 w południe (pociąg mięszany).

DO CZERNIOWIEC: o godzinie 7. minut 5 rano (pociąg pospieszny); o godz. 11 minut 45 wieczór (pociąg mięszany); o godz. 12 min. 50 z południa (pociąg mięszany).

DO STANISŁAWOWA: (na Stryj): o godzinie 7 minut 1 rano (pociąg nr. 1); a o 6 minut 1 wieczór.

Przychodzą do Lwowa:

Z KRAKOWA: o godzinie 5. minut 42 rano (pociąg pospieszny:) o godz. 9: 47 wieczór (pociąg osobowy). o godz. 11 m. 28 przed południem (pociąg mięszany);

Z PODWOŁOCZYSK: (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 3 minut 22. rano (pociąg osobowy): o godz. 3 m. 29 po południu (pociąg mięszany).

Z PODWOŁOCZYSK: (na dworzec lwowski główny): o godzinie 11 m. 8 wieczór (pociąg pospieszny) o godz. 2 min. 53 rano (pociąg osobowy) o godz. 3 m. 59 po południu (pociąg mięszany).

Z CZERNIOWIEC: o godzinie 10 minut. 15. wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 4. m. 5. rano (pociąg mięszany); o godz. 3 m. 10. popołudniu (pociąg mięszany).

Z STANISŁAWOWA: (na Stryj); o godzinie 9. m. 2) wieczór (pociąg nr. 2.)

Nadesłane.

Znamienite skutki pańskiego c. k. uprz. płynu uzdrawiającego są powszechnie wiadome i z tego względu pański preparat znajduje poszanowanie u każdego posiadacza koni. Mniej znane są skutki lecznicze pańskiego płynu uzdrawiającego także u ludzi, o czem sam z własnego doświadczenia się przekonałem. Cierpiałem na okropne bole reumatyczne od kolana wyżej; noga była tak ciężką, że najmniejsze dotknięcie, nawet tarcie ubrania sprawiało mi niewypowiedziane bole. Mieszkając daleko od lekarza, wpadłem na domysł, użycia pańskiego c. k. uprz. płynu uzdrawiającego i błogosławię memu pomysłowi. Skutek okazał się natychmiast, bole ustąpiły zupełnie, że zaraz po natarciu mogłem przedsięwziąć jazdę kilkogodzinną, nie czując żadnego nawet najmniejszego bolu, który się odtąd więcej nie powtórzył.

Szesz, poczta Priviaże.

Louis Bossanyi, właściciel dóbr.

Składy tego środka podane są w dzisiejszem ogłoszeniu.

Wiedeń 17. października.

	płacą zł. w. a.	żąda. zł. w. a.
Powszechny dług państwa (za 100 złr.)		
Renty austr. w bankn. 5 prc.	60 80	60 95
„ „ w srebr. 5 „	62 60	62 80
Pożyczka loteryjna 1839 całe losy (m. k.)	328 —	333 —
1839 ⅕ losu	321 —	323 —
1854 po 250 złr. w. a. 4 pr.	106 25	106 75
1860 „ 500 „ „ 5 „	111 —	111 25
1860 „ 100 „	121 50	122 —
1864 „ 100 „	139 50	140 —
Listy zast. dom. po 120 zł. 5 „	143 40	143 80
Renta złota 4 prct.	71 35	71 50
Obligacje indemnizac. (100 zł.)		
Galicyjskie	82 50	83 —
Bukowińskie	79 50	80 50
Inne publiczne pożyczki.		
Węgierska renta złota 6 pr. po 100 złr. w. a.	82 90	83 10
Węgierskie poż. kol. po 120 zł. 5 procentowe	98 75	99 25
Węgierska poż. po 100 złr.	78 —	78 50
Turecka pożyczka kol. po 4 fr.	— —	— —
Akcje bankowe.		
Anglo-austrj. po 200 zł. 120	100 50	100 75
Bodencred. Act. Ges. 200 złr.	76 —	77 —
Zakład kredytowy dla handlu przemysłu	222 75	223 —
Zakład kred. węgier. 200 złr.	206 50	206 75
Towarz. eskont. niższo-austr. po 500 złr.	730 —	740 —
Franco-austrjackie po 100 złr.	— —	— —
Franco-węgierskie po 200 złr.	— —	— —
Galicyjski [illegible]	— —	— —

	płacą zł. w. a.	żąda. zł. w. a.
Galic. bank dla handlu i przem. po 200 złr.	— —	— —
Galicyjski Zakład kred. włośc. po 200 złr.	— —	— —
Banku austr.-węg. po 600 złr.	782 —	784 —
Unionbank po 100 złr.	67 25	67 50
Vereinsbank po 100 złr.	— —	— —
Verkehrsbank pow. po 140 złr.	102 —	103 —
Wiedeński Bankverein po 100 złr. w. a.	206 50	207 —
Akcje kolei.		
Albrechta po 200 złr.	— —	29 —
Alföldzkiej po 200 złr. sreb.	116 15	116 75
Dniestrzańskiej	815 —	— —
Elżbiety „ „ m. k.	158 75	159 25
Ferdynanda północnej po 1000 złr. m. k.	2002 —	2007 —
Franciszka Józ. po 200 zł. w. a.	128 25	128 75
Kolei gal. Karola Ludw. po 200 złr. m. k.	227 25	226 75
Lwow. Czer. Jasska po 200 zł.	125 50	126 —
Morawsko-Szląska (centraln.) po 200 złr.	— —	— —
Austr. półn. zach. po 200 zł. sr.	108 25	109 —
„ „ lit. B. po 200 zł. sr.	— —	— —
Rudolfa po 200 złr. srebr.	116 75	117 25
Siedmiogrod. po 200 zł. w. a. sr.	108 75	109 25
Staatseisenbahn Gesellschaft 200 złr. w. a.	252 —	253 —
Südbahn po 200 złr. srebr.	66 —	66 50
Tramway wied. po 200 złr.	155 —	155 —
Węgiersko-galicyjska (Łupk.) po 200 złr.	83 50	84 —
Węgier. północn. wschodn. po 200 złr. srebr.	112 25	112 75
Węgier. wsch. (Ostb.) po 200 zł.	— —	— —
Węgier. wschodn. (Wschb.) po 200 złr. w. a.	108 50	109 —

	płacą zł. w. a.	żąda. zł. w. a.
Akcje przemysłowe.		
Bodow. Tow. austr. po 200 złr.	— —	— —
„ „ wied. po 100 złr.	— —	— —
„ [illegible] pow. po 100 złr.	— —	— —
Listy zastawne (za 100 zł.)		
Bodencred. allg. öster. 4 pr. sr.	108 75	109 25
„ spłac. w 33 lat 5 pr. wa.	92 75	93 —
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. w. a.	79 50	— —
„ 5 pr. w. a.	85 40	85 70
Galic. bank hipot. 6 prct. w. a.	89 80	90 —
„ Zakł. kr. włośc. 6 pr. „	88 50	89 —
Towarz. kred. miejskie 6 prct.	90 —	— —
Bank austr.-węg. m. k. 5 pr.	— —	— —
„ „ „ w. a. 5 „	97 30	97 50
Obligacje pierwszeństwa kol. za 100 zł.)		
Albrechta po 300 złr. 5 prct. 100 złr.	66 —	67 —
Alföldzkie po 200 złr. 5 prct. sr. obr. w. a.	67 50	68 —
Czeska z 300 złr. 5 pr. sr. w. a.	— —	— —
Elżbiety po 5 pr. sr. w. a.	92 —	92 50
„ em. 1862 5 prct.	91 —	92 —
„ em. 1870 5 „	88 —	88 50
„ em. 1872 5 „	89 50	— —
Ferdynanda płn. 5 prct. m. k.	100 50	101 50
„ „ 5 „ w. a.	95 50	— —
„ „ 5 „ srebr.	102 75	103 25
Gal. K. L. 300 złr. 5 pr. sr. w. a.	100 25	100 75
„ II. em. 5 prct.	98 —	98 50
„ III. em. 1871 300	96 25	96 75
„ IV. em. a 300 zł. 5 pr.	— —	— —
Lwow. Czern. Jass. I. em. 1866 300 złr. 5 prct. srebr. w. a.	78 25	78 75

	płacą zł. w. a.	żąda zł. w. a.
Lwow. Czern. Jass. II. em. 1867 300 złr. 5 prct. srebr. w. a.	78 25	78 75
Lwow. Czern. Jas. III. em. 1868 300 złr. 5 pr. srebr. w. a.	70 —	70 50
Lwow. Czer. Jass. IV. em. 1872 300 złr. 5 prct. srebr. w. a.	— —	66 —
Rudolfa po 300 złr. w. a. 5 prct. srebr. w. a.	74 25	75 —
Rudolfa em. 1869 po 300 złr. 5 prct. srebr. w. a.	73 —	73 50
Rudolfa em. 1872 po 300 złr. 5 prct. srebr. w. a.	72 25	72 75
Siedmiogrodzkiej na 200 złr. 5 prct.	63 75	64 25
Papiery loteryjne (sztuka).		
Zakład kredytowy dla handlu i przemysłu	160 40	160 90
Klary po 40 złr. m. k.	28 75	29 50
Keglevich po 10 złr. m. k.	14 —	14 50
Krakowska po 20 złr.	14 75	15 25
Palffy po 40 złr. m. k.	27 50	27 75
Rudolfa po 10 złr. m. k.	14 —	14 50
Ks. Salm po 40 złr. m. k.	38 25	38 75
St. Genois po 40 złr. m. k.	34 25	34 60
Stanisławowska (pożyczka) po 20 złr. w. a.	19 50	20 50
Waldstein po 20 złr. m. k.	22 50	23 —
Windischgrätz po 20 złr. m. k.	27 50	28 50
(Dewizy 3miesięczne.)		
Berlin 100 mark.	57 65	57 80
Frankfurt 100 mark	57 65	57 80
Hamburg 100 mark	57 65	57 80
Londyn 100 funt. szterl.	118 10	118 40
Paryż 100 franków	46 90	47 —

1878.

Przewyborne

Herbaty chińskie

zbioru majowego 1878 w największym wyborze

- Imperial kwiatowa ¼ kil. zł. 4.—
- ditto czarna „ 4.—
- Melange kwiatowa „ 3.—
- Diamond czarna „ 3.—
- Familijna kwiatowa „ 2.—
- Congo cesarska czarna „ 2.—
- Wysiewki herbaciane „ 1.60 — 1.20

RUM BREMSKI bardzo stary but. po złr. 1 i 1.40.

ARAC de GOA bardzo stary butelka złr. 1.50

Winogrona z Feslau kuracyjne, co dzień świeże całemi koszami lub częściowo.

Kawior astrachański gruboziarnisty, świeżutki.

BULION wołyński wychodzący pół kilo złr. 1.80.

Rydze marynowane

Piwa karwińskie butelkowe wyśmienitej jakości w butelkach półlitrowych po 16, 14, 12 i 9 ct. za butelkę i **wszelkie inne towary kolonialne, wina i t. p.** poleca w najprzedniejszych gatunkach i po cenach najumiarkowańszych

handel towarów korzennych W. Marszałkiewicza

we Lwowie, ulica Krakowska 6.

JARZĄBKI,

Kuropatwy i różne inne ptactwo poleca handel 3675

St. Markiewicza, we Lwowie, rynek l. 42.

Wieńce grobowe poleca w największym wyborze

3881 1—4

Wilhelm Adam we Lwowie

Dr. JULIUSZ SOKAL

ADWOKAT KRAJOWY

i tłumacz sądowy języka polskiego

otworzył

kancelarję adwokacką w Cieszynie (na Śląsku.) 3860 2—3

Ogrodnik

żonaty bez familji, posiadający w swoim zawodzie wszechstronną rutynę, który plantował obowiązki w pierwszorzędnych ogrodach, opatrzony w chlubne świadectwa, poszukuje posady od 1. listopada. Łaskawe oferty pod adresem J. Sz., ul. Lwowska l. 107 w Stryju. 2876 1—3

F. MROZIŃSKI

SKŁAD i PRACOWNIA FUTER

znany z tanilości i najlepszych towarów

we Lwowie przy ulicy Sobieskiego l. 7.

(dawniej Nawa) vis-a-vis handlu p. Kostewskiego.

na wystawie krajowej wyszczególniony MEDALEM zasługi.

Poleca Szanownej P. T. Publiczności Magazyn zaopatrzony najobficiej w najrozmaitsze i najlepsze gatunki futer, jakie tylko w zakres tego handlu wchodzić mogą, a mianowicie:

posiadam **znaczny zapas futer gotowych** damskich i męskich, tak do podróży jak do miasta.

KAFTANY ASTRACHAŃSKIE podszyte futerkiem podług najnowszych fasonów. **Garnitury damskie** podług najgustowniejszych i najnowszych żurnalów. **Wierzchy gotowe** damskie jedwabne i wełniane do futer. Wierzchy gotowe do futer męskich itd. 3861 1—?

Wszelkie obstalunki z prowincji za nadesłaniem dokładnej miary wykonuję z całym pośpiechem, akuratnością i sumiennością, dając każdemu z kupujących pod względem dobroci, trwałości i wykończenia zupełną gwarancję.

Ceny zostały zniżone.

W Zakładzie **FOTOGRAFJI Józefa Edera** Hotel Angielski we Lwowie **ceny zniżone zostały** a mianowicie:

tuzin fotografji wizytowych od [illegible] zł., tuzin kart wizytowych emaliowanych z połyskiem wypukłe [illegible] zł., pół tuzina [illegible]

Ceny gabinetowych fotografji, grup, reprodukcji, większych portretów, powiększeń itd. stosunkowo zniżone zostały. 3849 3—3

Ceny zostały zniżone.

Znakami ochronnemi i wzorami od sfałszowań ubezpieczone.

Sól żołądkowa

(proszek na strawność)

Juljusza Schumanna

właściciela apteki landszaftowej w Stockerau. 3554 12—20

[illegible]

Cena pudełka 75 ct. Przesyłki przyjmujący 2 pudełek za pobraniem poczty.

!! Najtańsze wydanie !!

Pana Tadeusza

A. Mickiewicza

za 1 zł. w. a.

z przesyłką rekomendowaną 1 zł. 20 c. zawsze na składzie

W KSIĘGARNI

K. Wilda we Lwowie. 3769 4—6

Realność

na Łyczakowskiem przedmieściu niedaleko kościoła St. Antoniego pod l. 64. z dużym przeszło jeden morg ogrodem i studnią na podwórzu, jest z wolnej ręki do sprzedania. Bliższa wiadomość w tej samej realności u właściciela. 3880 1—3

Medal z sługi na wystawie krajowej 1877 roku

Pilipton

woda odmładzająca włosy wynalazku

JANA IHNATOWICZA magistra farmacji,

Lwów ulica Kopernika Nr. 3.

Pilipton przywraca włosom naturalny piękny kolor i odżywia, sprawia się tem iż włosów nie zatłuszcza, nie farbuje, lecz tylko odmładza, ma przyjemny zapach i jest zupełnie nieszkodliwa. — Cena flakonu 1 zł. 50 c. z przesyłką pocztową 1 zł. 8? ct. 3802 3—12



Dr. Romershausena

Esencja do ócz

Marka ochronna prawnie zastrzeżona

F. G. Geiss, w AKEN nad Elbą

[illegible] zł. 1.50 wraz z opakowaniem. [illegible] Jedynie do nabycia w składach we LWOWIE w apt. [illegible] Z. Ruckera. [illegible] Piotr Mikołasch. 3763



Główny skład

FORTEPIANOW

Ludwika Marka

przy ul. Teatralnej l. 10. Największy wybór fortepianów, pianin i harmonii wiedeńskich, paryskich, lipskich **za gwarancją na lat 10** z odpowiednim rabatem z cen fabrycznych. **Tudzież najtańsza wypożyczalnia.** Zamiana instrumentów używanych.

3768 8 8

WYROBY SPECYALNE.

PARFUMERYA

AUX VIOLETTES DE PARME

ED. PINAUD

- Mydło ...... AUX VIOLETTES DE PARME
- Essencya dla chustek... AUX VIOLETTES DE PARME
- Woda tualetowa ..... AUX VIOLETTES DE PARME
- Pomada .... AUX VIOLETTES DE PARME
- Olejek...... AUX VIOLETTES DE PARME
- Puder ryżowy....... AUX VIOLETTES DE PARME
- Kosmetyk .. AUX VIOLETTES DE PARME

37, Boulevard de Strasbourg, 37.



Środki lecznicze dla zwierząt

wyrobu

Franciszka Jana Kwizdy w Korneuburgu,

c. k. dostawcy nadwornego 3751 10—16

preparatów weterynaryjnych,

używanych z nadzwyczajną skutecznością w stajniach Jej Mości królowej Anglii i króla Pruskiego cesarza Niemiec, jakoteż przez wielce wysoko położonych osobistości, odznaczonych medalem londyńskim, paryskim, wiedeńskim, hamburskim i [illegible]

C. k. koncesjonowany proszek korneuburski *dla koni, bydła i owiec.* [illegible]

C. k. uprzyw. płyn wzmacniający dla koni. [illegible]

Blister [illegible]

Pigułki przeciw kolkom, [illegible]

Pigułki przeciw robakom u koni [illegible]

Phisic, [illegible]

Maść na kopyta końskie, [illegible]

Proszek na kopyta i racice, [illegible]

Pokarm wzmacniający dla koni bydła [illegible]

Pigułki dla psów [illegible]

Olej na liszaje i strupy u psów. [illegible]

Proszek dla nierogacizny przeciw zapaleniu [illegible]

Środek przeciw chorobom owiec, *przeciw dysenterji u jagniąt, motylicy,* Pakiet 35 ct.

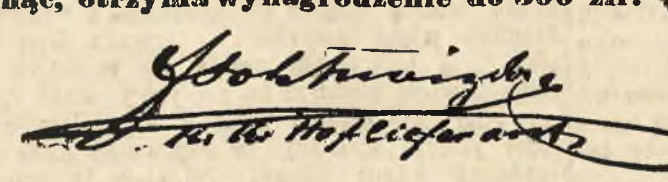
Środek leczniczy dla drobiu, przeciw zarazie i zwykłym chorobom gęsi, kaczek, kur, panterek, pawiów i t. p. — Cena paczki 50 cnt.

Prawdziwe wyroby weterynaryjne są do nabycia:

We **Lwowie:** Konstanty Iskierski, apt P. Mikolascha, apt. J. Beisera, apt. Zygmun. Ruckera (dawna Tomanka), Jakóba Piepesa; Władysława Tepy, apt., w handlu St. Markiewicza; w **Krakowie** M. Jaworuicki w rynku gł. kam. Kirchmajera, tudzież we wszystkich niemal miastach królestwa Galicji są składy urządzone, które od czasu do czasu dzienniki polskie podają w ogłoszeniach.

Przestroga. *Dla zawarowania się przeciw fałszowaniom,* uprasza się na to baczyć, *iż płyn restytucyjny Franciszka Jana Kwizdy jest tylko ten prawdziwy, który c. k. wyłącznym przywilejem odznaczono,* i nie potrzeba go przemieniać z innemi podobnemi fabrykatami, dalej zwraca się na to uwagę, iż na *każdej etykiecie proszku korneuburskiego, moje niżej zamieszczone nazwisko napisane czerwoną farbą się znajduje, uważam przeto za mój obowiązek uwiadomić, że są w handlu fałszowane środki, które złożone są z bezskutkujących i nawet szkodliwych ingrejendcji, przed zakupnem których ostrzegam.*

Ktoby mi fałszerza wskazał, który nadużywa mej marki ochronnej, abym go mógł przed sąd podciągnąć, otrzyma wynagrodzenie do 500 złr.



Au bon marché.

Pod tą dewizą otwieramy z **dniem 21. b. m.** w tutejszem mieście przy ulicy **Teatralnej l. 2.** róg placu Marjackiego,

filję obficie zaopatrzonego składu towarów norymberskich i galanteryjnych,

i zwracamy szczególnie uwagę P. T. Publiczności mianowicie na nasze specjalności wiedeńskie jako to: **towary ze skóry, szkła, porcelany,** czysto prawdziwe **artykuły z bronzu,** jakoteż **guziki** do krawatek męzkich, **portmonetki, torebki na cygara, albumy, deszczochrony, perfumy, mydła, rękawiczki, szelki, wachlarze i sznurki** do wachlarzów, **bižuterje, towary wełniane i roboty warsztacikowej,** i inne w ten zawód wchodzące artykuły, sprowadzane jedynie z najsławniejszych fabryk w kraju i za granicą i sprzedawać będziemy takowe po **stałych cenach fabrycznych.**

Będzie naszem staraniem, ażeby dobrą naszą sławę, zaskarbioną naszej firmie we Wiedniu, Peszcie, Karlsbadzie i Cieplicach, także i tutaj przez rzetelną usługę zachować. Z poważaniem

Késmarky Illés,

przy ulicy Teatralnej l. 2., róg placu Marjackiego.

Zakład urządzeń gazowych i wodociągów

Fried. Arocker,

we Wiedniu, VII. Mariahilferstrasse Nr. 24.

w zabudowaniu c. k. koszar artylerji, poleca się do wykonania **urządzeń gazowych, wodociągów i telegrafów** dla miast, gmachów publicznych i prywatnych, teatrów, hoteli, parków i [illegible]

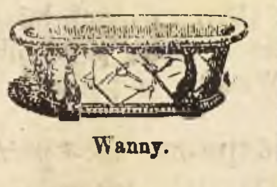
Główny skład i fabryka [illegible]

Wielki skład [illegible]

Specjalności do urządzeń kąpielowych z majoliki [illegible]



Pissoir.



Wanny.

Skład wszelkich części składowych do urządzeń gazowych i wodociągów do zakładania pomp i zakładów kąpielowych a to: rury żelazne, ołowiane i miedziane, sybery, wentylatory i kurki wszelkich rozmiarów.

Zapytania co do urządzeń gazowych i wodociągów we Wiedniu lub na prowincjach będą zaraz załatwione, wygotowują się również projekta, rysunki i kosztorysy.



Retyrady.

3517 2—6

Rozdarowujemy każdemu

najpotrzebniejsze artykuły domowe, jako to: **łyżeczki do kawy i łyżki stołowe, noże i widelce** i t. p.

Z masy konkursowej upadłej wielkiej fabryki angielskiej srebra „Britania" otrzymaliśmy zlecenie, by **rozdarowywać** wszystko u nas na składzie się znajdujące towary ze srebra „Britania" za zwrotem mało znacznych kosztów frachtu i ¼ części robocizny.

Za przesłaniem lub pobraniem pocztowem wyszczególnionej przy każdym artykule ceny, mieszczącej tylko fracht z Anglii do Wiednia i małą część robocizny, otrzyma każdy następujące przedmioty

darmo

- 6 sztuk **łyżek stołowych** ze srebra „Britania", 6 sztuk takich samych **łyżeczek do kawy,** razem 12 sztuk, które kosztowały pierwej 6 zł. kosztują obecnie wszystkie 12 sztuk razem . . . zł. 1.95
- 6 sztuk **nożów stołowych** ze srebra „Britania" z angielskiemi klingami stalowemi, 6 sztuk takich samych **widelców,** razem 12 sztuk, które kosztowały dawniej 9 zł., kosztują obecnie wszystkie 12 sztuk razem . . . zł. 3.25
- 1 ciężka **chochla** do mleka, przedtem 3 zł. **teraz** . . zł. 0.85
- 1 ciężka **chochla do rosołu** z najlepszego srebra „Britania", pierwej 4 zł. **teraz** . . . zł. 1.25

Prócz tego eleganckie lichtarze stołowe, para zł.: 1, 2, 2.50, 3. Tacki po ct. 50, 75, 80, zł.: 1, 1.40. Imbryki i Herbatniczki po zł.: 2, 2.50, 3, 4. Szczypczyki do cukru po ct. 35, 50, 80, zł. 1. Cukiernice po zł.: 2, 2.80, 4, 5.50, 7. Posypnice na cukier po ct. 25, 40, 75, 90, zł. 1. Karafki na ocet i oliwę po zł. 2.50, 2.80, 3.50, 4.75, 5.—. Czarki na masło po ct. 75, 95, zł. 1.70, 2.80, 3.25 i 4 zł., tudzież niezliczona ilość innych przedmiotów.

Szczególnemu uwzględnieniu poleca się:

6 sztuk **nożów stołowych** z trzonkami z najlepszego srebra „Britania" z angielskiemi klingami stalowemi, 6 sztuk takich samych **widelców,** 6 sztuk ciężkich i wyśmienitych **łyżek stołowych,** 6 sztuk takich samych **łyżeczek do kawy** razem 24 sztuk, które pierwej 15 zł., kosztują teraz 24 sztuk tylko **zł. 4.60.** Powyższe przedmioty są z najlepszego srebra „Britania" a za trwałość barwy srebrzystej daje się **gwarancje na 15 lat.** Niechaj zatem każdy pospiesza z obstalunkami gdyż przy takiej taniości towary wkrótce będą rozchwytane. Adres i jedyne miejsce do zamówienia dla c. k. austr. węg. prowincji: 3520 3—12

General-Depot der Britania-Silber-Fabriken

Blau & Kann, we Wiedniu, I. Elisabethstrasse 6.

Paryzkie i wiedeńskie meble

bardzo eleganckie, trwałe i tanie.

J. G. & L. Frankl, stolarz i tapicer,

magazyn założony r. 1835, odznaczony 10 medalami,

we Wiedniu, Leopoldstadt, Obere Donaustrasse Nr. 91.

obok Schöllerhof.

Ilustrowane cenniki za nadesłaniem 2 zł. 3555 26—52

Z powodu powołania naszych najlepszych pracowników do

† Bośnii i Hercogowiny †

zmuszeni jesteśmy naszą

Fabrykę towarów ze srebra chińskiego

zupełnie zwinąć i nasze olbrzymie zapasy, przepysznych wyrobów ze srebra chińskiego, znacznie niżej ceny fabrycznej wyprzedać.

Zupełne cenniki zostaną na żądanie franko przesłane.

Zniżone ceny: 3515 4—?

		dawniej	teraz
6 łyżeczek	zł.	3.50	1.50
6 łyżek	„	7.50	2.80
6 nożów	„	7.50	2.80
6 widelców	„	7.50	2.80
1 chochla	„	5.—	2.30
1 chochelka	„	3.50	1.50
1 cukierniczka	„	14.—	8.—
1 czarka na masło	zł.	5.—	2.—
1 para lichtarzów	„	8.—	3.—
6 podkładek na noże	„	5.—	2.70
1 szczypce do cukru	„	2.50	1.—
6 nożów deserowych	„	6.—	2.50
6 widelców deserowych	„	6.—	2.50
selniczka			0.70

Najnowszy garnitur spinek do mankietów po 1 zł. — Paszka na papierosy 2 zł. — Dalej piękne tace, imbryki i czajniki, ubiory na story, żyrandele, cukrowniczki, kubki na jaja, necesery na wykałaczki do zębów, garnitury na ocet i oliwę i wiele innych artykułów po zdumiewająco tanich cenach.

Przedewszystkiem proszę zauważać

6 sztuk łyżek, 6 szt. nożów, 6 szt. widelców, 6 szt. łyżeczek do kawy, wszystkie te 24 sztuk razem w eleganckiem etui dawniej 24 zł. **teraz 10 zł.**

To same przedmioty ze srebra Britania w ilości 24 sztuk w eleganckiej szkatułce 7 zł. Zamówienia za pobraniem pocztowem lub gotówką natychmiast i sumiennie,

E. PREIS, Wien, Rothenthurmstrasse Nr, 29.

Najskuteczniejsza ze wszystkich wód gorzkich

FRANZ JOSEF

BITTERQUELLE

(FRANCISZKA JÓZEFA ŹRÓDŁO GORZKIE)

wyróżnia się w skuteczności swej przez to korzystne pomiędzy innemi znanemi wodami gorzkiemi, że w mniejszych ilościach skutkuje a przy dłuższem użyciu nie wywołuje żadnych szkodliwych następstw. Wiedeń, 22. kwietnia 1877.

Prof. dr. Max Leidesdorf.

Odznacza się jak najkorzystniej przed wszystkiemi wodami gorzkiemi w Budzie przez smak łagodny i znakomitą skuteczność: przeciw katarowi żołądka i kiszek, habitualnemu zatwardzeniu, przeciw zatrzymaniu się krwi i uderzaniu krwi do szlachetnych organów, przeciw hemoroidom, brakowi apetytu itd.

Dyrekcja powsz. domu chorych w Budzie, 25. sierpnia 1877.

Nie sprowadza przy dłuższem nawet używaniu żadnych złych skutków. Wiedeń, 10. sierpnia 1877.

Radca dworu prof. dr. v. Bamberger.

Bezwarunkowo skutkuje szybko, pewno i bez bolu. Würzburg, 26. lipca 1877.

Radca tajny prof. dr. Scanzoni baron Lichtenfels.

Do nabycia we wszystkich aptekach i handlach korzennych. Broszury o źródle rozsyła bezpłatnie dyrekcja wysyłki wody w Budapeszcie.

Zwykła dozis pół lampki pełnej.

Skład we Lwowie w apt. pod węgierską koroną p. J. Piepes i w handlu St. Markiewicza. 3754b 2—5



VÉRITABLE BÉNÉDICTINE

PRAWDZIWY LIKIER BENEDICTINE

OPACTWA FECAMP we FRANCJI

wytwornego smaku, wzmacniający, pomagający trawieniu i obudzający apetyt

JEDEN z NAJLEPSZYCH LIKIERÓW

Wymagać aby etykieta kwadratowa znajdowała się na spodzie butelki z własnoręcznym podpisem głównie dyrygującego *A. Legrand aîné*

VÉRITABLE LIQUEUR BÉNÉDICTINE

Brevetée en France et à l'Etranger.

A. Legrand aîné

Skład główny w **Fecamp we Francji.**

Agencja główna w Paryżu Boulevard Hausmann 76. Dostać można we LWOWIE w cukierniach pp. Leopolda Rotlendera i M. Kosteckiego. 3427 17—26



Płaszcze na deszcz z gumi

dla wojskowych,

stosownie do przepisów zrobione i płachty obozowe (na żądanie może być zapłata zarządzona w komisji uniformowania) tudzież surduty na deszcz dla cywilnych i płaszcze z kapuzami, sztuka po 7 zł. dostarcza

J. N. Schmeidler, Gummifabrik we Wiedniu,

Centrale: VII. Stiftgasse Nr. 19.,

Filia: I. Kohlmarkt Nr. 5. 3551 12—18

Installations complètes pour Châteaux, Palais, Hôtels et Administrations

Mr. A. Portois,

tapissier dècorateur de plusieurs Cours

a l'honneur de prévenir le Public: quil a réuni dans les Ateliers et Magasins de la Société Commerciale,

7 Kolowratring a Vienne

un choix considérable d'étoffes d'ameublement, de tapis, et de meubles; dont il a le monopole exclusif. 3592 5—13

Il fournira aux personnes qui en feront la demande. des plans pour les travaux a executer. des devis et des échantillons.

Maisons à Vienne, 7 Kolowratring et à Paris 41 Bt. Haussmann.

Wyszczególnione c. k. austr. przywilejem i aprobacją król. pruskiego ministerstwa.

Dr. Borchardta *aromatyczne mydło ziołowe,* do upiększenia i poprawienia płci, i wypróbowane przeciw wszelkim nieczystościom naskórnym, w opieczętowanych oryginalnych paczkach po 42 cent.

Dr. Beringuiera *roślinny środek do farbowania* włosów, farbuje prawdziwie na czarno, brunatno i blond; kompletne z miseczką i szczoteczką 5 złr. a. w.

Dr. Béringuiera *olejek na włosy z korzeni* i ziół, na wzmocnienie i utrzymanie włosów na brodzie i głowie; flaszeczka po 1 złr. a. w.

Dr. Kocha *cukierki ziołowe,* uznano jako wypróbowany środek domowy przeciw katarowi, chrypce, zaflegmieniu, grypie itp.; w pudełkach oryg. po 70 i 35 ct.

Profesora **Dr. Linde's** *roślinna pomada w flaszeczkach,* nadaje połysk i elastyczność włosom i stosuje się równocześnie do utrzymania rozdziału oryginalna sztuka 50 ct.

Balsamiczne mydło oliwne *odznacza się* przez swe ożywiające i utrzymujące działani na gibkość i miękkość skóry; w pakietach po 35 cent.

Dr. Suin de Boutemard *aromatyczna pasta do zębów;* najpowszechniejszy i najniezawodniejszy środek do utrzymania w czystości zębów i dziąseł; w całych, pół pakietach po 70 ct. i 35 ct.

Dr. Béringuiera *aromatyczny szpirytus koronny,* używa się jako wonną wodkę do kadzenia i mycia, wzmacniający i ożywiający siły żywotne, w oryginalnych flaszeczkach po 1 złr. 25 ct. i 75 ct.

Braci Leder *balsamiczne mydło z olejku orzechów,* sztuka po 25 ct., 4 sztuki 80 ct., szczególnie do polecenia większym familjom.

Dr. Hartunga *pomada ziołowa,* na wzmocnienie porostu włosów; w opieczętowanych w szkle ostęplowanych słoikach po 85 ct.

Dr. Hartunga *olejek z kory chinowej,* do konserwowania i upiększania włosów; w opieczętowanych w szkle ostemplowanych flaszeczkach po 85 ct.

Medyc. Benzoe mydło, *najwytworniejsze* mydło na płeć, ma ten sam skutek co i tynktura Benzoe, cena pakieciku 40 ct.

Wyłączna sprzedaż po powyższych cenach oryginalnych: we **Lwowie** w apt. Z. Ruckera, P. Mikolascha apt., J. Beisera, w apt. J. Piepesa i J. Nahlika apt., w **Białej** w apt. E. Kelera, w **Bóbrce** w apt. W. Międlickiego, w **Bochni** u N. Niedzielskiego, w **Brodach** u apt. E. Liszki, w **Brzeżanach** u B. Fadenhechta, w **Czortkowie** u apt. L. Nossa, w **Chorostkowie** u apt. L. Noss, w **Czerniowcach** u J. Schnircha, w apt. J. Golichowskiego, w **Gorlicach** u apt. W. Rogawskiego, w **Grybowie** u A. Muszyńskiego, w **Jarosławiu** w apt. J. Rohma, w **Kołomyji** u K. Ladena i w apt. E. Stenzel, w **Krakowie** u J. Jahna, w apt. W. Kedyka, W. Fenza, w **Lipniku pod Białą** w apt. E. Sokalskiego, w **Mikulińcach** w apt. St. Miedlickiego, w **Nadwórnie** w apt. Wład. Dziembowskiego, w **Newymtargu** u K. Laura, w **Przemyślu** u E. Machalskiego, w **Radowcach** u apt. Ign. Schnircha, w **Rzeszowie** u Ign. Schaittera i Sp., w **Samborze** u apt. K. Marescha, w **Sanoku** apt. w J. Zarewicza, w **Serecie** u J. Dempniaka, w **Sokalu** u W. Semetkowskiego, w **Stanisławowie** w apt. F. Stechera i apt. A. Beilla, w **Stryju** u apt. J. Zgórskiego, w **Suczawie** w apt. J. Fieberta, w **Tarnowie** W. T. A. Wielogórski, w **Tarnopolu** u W. Stachiewicza i w apt. Fr. Jamrogiewicza, w **Wadowicach** u Ig. Brosiga, w **Żółkwi** u Resie Barbag, w **Żurawnie** w apt. p. Józefa Tomaszewskiego

Przestroga. Ostrzegamy przed **fabrykatami,** a to: co do pasty **dr. Suin de Boutemarda,** jakoteż co do **ziołowego mydła Dr. Borchardta** pod nazwą: Borchardts **Sohn.** Kilku **fałszerzy i kupców** tychże wyrobów skazano **sądownie** na kary pieniężne.

3746 6—10 **Raymond & Comp.** w Berlinie, k. k. właściciele przywilejów i fabrykanci.

Wydawcy i właściciele J. Dobrzański i K. Groman. Odpowiedzialny redaktor Jan Dobrzański Z drukarni „Gazety Narodowej" pod zarządem A. Skerla.